Nr. 366. Kraków, Czwartek 9 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
W miejscu	49 kor. 60 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwukrotną „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze „Orbis“, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — (agencya J. Hoppego) i A. Salzmanowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupoayca, ul. Jagiellońska 7; [illegible] Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczepański. — W Tarnowie M. Bookach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 33 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Glosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, orzeczenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walka o ziemię w Rosyi.

Kwestya agrarna jest jednem z głównych źródeł wewnętrznych trudności w Rosyi. Kadeci stawiają za warunek swego udziału w rządzie, ażeby załatwienie reformy agrarnej i kwestyi formy rządu odroczyć. Natomiast wydziały R. R. Ż. i rady chłopskiej uchwaliły, że nowy rząd musi reformę agrarną natychmiast wdrożyć. Jeszcze bardziej śpieszy się chłopom samym, którzy nie czekając uchwał, sami dzielą ziemię między siebie. Dlatego minister spraw wewnętrznych, Czeretelli, wezwał władze prowincyonalne, aby wystąpiły przeciw tej samowoli.

Podziału dóbr państwowych i prywatnych między chłopów domagają się nietylko socyaliści i socyalni rewolucyoniści, lecz w zasadzie także burżoazyjni demokraci. Już podczas pierwszej rewolucyi stanęli oni na stanowisku przymusowego wywłaszczenia. Zasadę tę głosił zarówno projekt reformy agrarnej, omawianej przez kongres kadetów w r. 1905, jak i kongres ich z maja br. Wyjątek miały stanowić tylko ogrody, winnice i gospodarstwa wzorowe, ale te wyjątki obejmują bardzo niewielki obszar ziemi. Różnica między socyalnymi rewolucyonistami a burżoazyjnymi demokratami tkwi dopiero w kwestyi odszkodowania. Co prawda, w tym punkcie i demokraci już się bardzo zradykalizowali. W 1905 żądali »stosownego odszkodowania«, w 1917 połowa głosów oświadczyła się za ratą wykupna progresywnie zmniejszającą się w miarę wzrastania obszaru, który ma być podzielonym. Zresztą jednak nie powzięto żadnych uchwał. Bezpłatne wywłaszczenie jednak zwalczają kadeci i dziś jeszcze, gdyż uważają za niesprawiedliwe, aby kapitalista wiejski tracił swój majątek a kapitalista miejski wychodził cało. Socyalni rewolucyoniści chcą tego ostatniego oszczędzić z pobudek indywidualistycznych, bolszewicy żądają wywłaszczenia jednych i drugich. Kadeci wskazują na to, że na gruntach zahipotekowano 16 milionów rubli, które w razie bezpłatnego wywłaszczenia zostałyby niejako zanulowane, a wtedy wszystkie banki i cały system kredytowy Rosyi musiałby runąć. gdy tymczasem właśnie chłop dziś będzie potrzebował obfitego kredytu. Bez kredytu — upominają kadeci — niema poprawy gospodarki: zaś bez podniesienia dochodów z roli przydział nowej ziemi nie na wiele się przyda. Za 10 do 20 lat wróci ta sama nędza. Wogóle zaszłaby obawa ogólnego upadku produkcyi. Już dziś rosyjscy chłopi mają ze swej ziemi o 20 procent mniej dochodu, niż najbardziej zacofana pod względem techniki rolniczej wielka własność. Wywóz zboża zmniejszyłby się znacznie, wskutek ubytku ludności zniknąłby zupełnie, a przez to zniknęłaby też możność wyrównania zagranicznych powinności pieniężnych i pokrycia nadwyżek importu towarów przemysłowych. Zbawienie Rosyi, zdaniem kadetów, leży przedewszystkiem w intenzywniejszej uprawie roli, bo ziemia rosyjska nie niesie i połowy tego, co na swojej o wiele mniej żyznej roli zbiera chłop niemiecki.

Socyalni rewolucyoniści, trudowicy i socyaliści ludowi, tudzież bolszewicy i większa część mienszewików są za bezpłatnem wywłaszczeniem. Zwłaszcza dla trzech pierwszych partyj jest to kwestyą zasadniczą, pochodzą one bowiem ze starych ludowców, narodników, którzy wychodząc ze słowianofilskiej krytyki liberalnego społeczeństwa zachodniej Europy, stawiali tezę zupełnie odrębnego rozwoju Rosyi. Jedynym celem rozwoju wydaje się im: przeszkodzić powstawaniu kapitalizmu. Zdaje się jednak, że z narodników nowego typu mało który już wierzy, aby »artele«, tradycyjna spółka rzemieślnicza, były w stanie objąć zadania wielkiego przemysłu; wszyscy są jednak przekonani, że wspólnota ziemi jest środkiem do nadania Rosyi socyalistycznych form życia bez czyśćca kapitalizmu. Wspólnota roli, zdaniem narodników, jest niezależna od historyi; jej głównem znamieniem jest ignorowanie prawa historycznego wewnątrz gminy i panowanie prawa naturalnego. W socyalno-rewolucyjnej idei socyalizacyi ziemi brzmią jeszcze echa owego pojęcia, które wyrobiła w rosyjskim chłopie tradycya »miru« tj. wspólnoty ziemi, mianowicie, że ziemia, podobnie jak powietrze i woda, nie może być niczyją własnością, należy tylko do tego, kto ją chce uprawić i tylko w takich rozmiarach, w jakich ją może uprawiać własnemi rękami.

Socyalno-demokratyczny teoretyk agrarny, Masłow, w swojem dziele, wydanem w 1907 r., nazwał tę naukę socyalnych rewolucyonistów małomieszczańskim utopizmem, który w praktyce musiałby doprowadzić do ogólnego ubóstwa. Jeszcze w maju br. na kongresie mienszewików przemawiał Masłow za tem, żeby wywłaszczonym wynagrodzić część wartości ich dóbr. Ale komisya oświadczyła się za bezpłatnością, a kongres odroczył swoje uchwały w tej kwestyi.

Obecny antagonizm polega więc na tem, że kadeci chcą odroczyć rozstrzygnięcie kwestyi agrarnej, ponieważ w tej chwili zarówno konstytuanta jak R. R. Ż. czy rada chłopska przeforsowałyby wywłaszczenie bezpłatne. R. R. Ż. zaś i rada chłopska z tych samych przyczyn wolą, żeby rozstrzygnięcie już dziś zapadło, jako »fait accompli«, którego już nie tak łatwo obalą wszelkie przyszłe zmiany wewnętrzno-polityczne w Rosyi. To zaś, co się dzieje po wsiach, uzasadnia poniekąd ich pośpiech. Oto bowiem chłopi sami zaczęli rozdzielać ziemię pośród siebie. Już na kongresie chłopskim z końcem czerwca mówił Masłow: »Chłopi, zwłaszcza warstwy niezorganizowane, starają się rozdrapywać ziemię, z obawy, że potem za mało dostaną. W niektórych okolicach przywłaszczyli sobie po 12 dziesięcin dla każdego obejścia, a ponieważ nie mają dość ziarna na zasiew, wyniknie stąd wielka strata. Wskutek nierównomiernego dotychczasowego rozdziału ziemi w różnych guberniach musi taka doryw-cza regulacya własności doprowadzić do zatargów między chłopami. Gdyby się zaś armia dowiedziała, że rozpoczął się na wielką skalę samozwańczy rozdział ziemi, będą żołnierze natychmiast wracali na wieś i front pozostanie bez obrońców«. Także minister aprowizacyi Pieszechonow skarżył się, że samorzutna regulacya własności ziemskiej wywołała już w wielu okolicach walki między chłopami.

W rzeczy samej dotychczasowe stosunki własności są zbyt nierównomierne, by przydział nowych gruntów mógł odbywać się bez jakiegoś systemu. W jednych guberniach połowa ziemi należy jeszcze do wielkiej własności, w innych prawie wszystka ziemia jest już chłopską. — Zresztą naogół niewiele tej ziemi jest do rozdania. Socyalista ludowy, Ogonowski, na kongresie chłopskim wyłuszczył, że ziemia, którą można wywłaszczyć, obejmuje 52 milionów dziesięcin (przeszło 52 mil. hektarów). Ta cyfra jest z pewnością za wysoka. Podczas debat nad kwestyą agrarną w pierwszej Dumie obliczano nadającą się do uprawy powierzchnię dóbr prywatnych, państwowych, kościelnych i apanażowych na 43 mil. dziesięcin, od tego czasu zaś posiadłość chłopska już powiększyła się znacznie kosztem wielkiej własności. Zresztą proces przechodzenia tej ostatniej w ręce chłopskie trwa już od 43 lat, od czasu zniesienia pańszczyzny. Przez ten czas aż do pierwszej rewolucyi dostało się w ręce chłopskie przeszło 25 milionów dziesięcin. Reforma stołypinowska przyśpieszyła ten proces.

Powstaje też pytanie, czy chłopi wiele zyskają wskutek podziału? W r. 1861 otrzymali 116 mil. dziesięcin, mimo że już wtedy uchodzili za ubogich w rolę. Od 1861 do 1900 liczba ludności wiejskiej wzrosła z 40 milionów na 85 milionów, a w chwili wybuchu wojny wynosiła co najmniej 100 milionów. Jeżeli się dziś rozdzieli wśród tej rzeszy nawet 52 miliony dziesięcin, każdy nie otrzyma nawet tyle pola, ile otrzymali dziadkowie jego w r. 1861. A tymczasem wydajność roli tylko w niektórych okolicach się zwiększyła, w innych zaś upadła, co widać z nadzwyczajnego ubytku stanu bydła.

Socyalni rewolucyoniści chcą pomnożyć ilość roli, przypadającej do rozdziału w ten sposób, że mają zredukować wszelką własność a więc i chłopską. Granica własności, według ich teoryi, ma być wyznaczona z jednej strony przez normę pracy, jako maximum, a z drugiej strony przez normę pokrywania własnych potrzeb, to znaczy: ma być roli nie więcej, niż można własną ręką obrobić, ale nie mniej, niż potrzeba na utrzymanie rodziny. Atoli ludowi socyaliści uważają tę teoryę za niesprawiedliwą i twierdzą, że większość chłopów jej nie przyjmie. Żądają oni ustanowienia granicy, w której można wywłaszczać także ziemię chłopską, na 75 dziesięcin, aby oszczędzić średnią własność chłopską. Ale gdyby nawet zwyciężyła zasada socyalnych rewolucyonistów i gdyby złamano opór wielu milionów chłopów, którzy wskutek reformy Stołypina stali się prywatnymi właścicielami, wystąpiwszy ze wspólnoty ziemi, — są to po większej części zamożni chłopi — rozchodziłoby się tylko o niewiele milionów dziesięcin.

Sprawa rozdziału ziemi nastręcza więc tyle teoretycznych i technicznych trudności, że załatwienie jej dorywcze przez chłopów samych może się stać tylko źródłem nowych niesprawiedliwości, nowych rozruchów agrarnych. — Słusznie więc Ogonowski podniósł na owym kongresie, że chłopi rosyjscy najlepiej uczynią, jeżeli aż do zebrania się konstytuanty zabezpieczą ziemię przeciw samozwańczemu rozdrapywaniu jej przez jednostki lub grupy. Ale i potem sprawa będzie trudna. Wszak idzie tu o formalną wędrówkę wewnętrzną około 50 milionów ludzi i o to, aby złamać opór okolic bogatych w ziemię przeciw okolicom ubogim. — Konstytuanta musi się uzbroić sama w wielki autorytet, aby takie dzieło przeprowadzić.

Definitywny gabinet urzędniczy.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi, że **utworzenie definitywnego gabinetu urzędniczego nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.**

Dalsze szczegóły doniesienia »N. Fr. Presse« zostały skonfiskowane.

Konferencya dra Seidlera z wiceprezesem Koła drem Głąbińskim

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Wiceprezes Koła polskiego dr Głąbiński uwiadomił onegdaj prezydenta ministrów dra Seidlera w drodze pisemnej o ostatnich uchwałach Koła polskiego.

Wczoraj w południe zaprosił dr Seidler wiceprezesa Głąbińskiego na konferencyę, która trwała przeszło godzinę.

Zmiana sytuacyi parlamentarnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Prezes klubu Słowian południowych dr Korosec przedstawił wczoraj prezydentowi ministrów byłych prezydentów Sejmu bośniacko-hercegowińskiego dra Sunaricza i dra Dimovicza, którzy przedłożyli drowi Seidlerowi postulaty polityczne i gospodarcze Bośnii i Hercegowiny. Następnie przedstawił dr Korosec prezydentowi ministrów uchwały klubu Słowian południowych.

Dr Seidler przyjął te postulaty do wiadomości i oświadczył, że wobec tego, iż Koło polskie uchwaliło nie brać udziału w utworzeniu gabinetu, sytuacya parlamentarna uległa zasadniczej zmianie.

Ze Związku niemieckiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Dzisiaj przed południem odbędzie się posiedzenie prezydyum niemieckiego Związku narodowego. Przedmiotem obrad będzie stanowisko Związku **wobec zmienionej sytuacyi parlamentarnej.**

Żądania muzułmanów bośniackich.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Klub Słowian południowych zaprosił na swe obrady, odbywające się w Wiedniu, także muzułmańskich polityków z Bośni i Hercegowiny. **Muzułmanie jednak zaproszenia nie przyjęli.** Politycy muzułmańscy odbyli przed kilku dniami w Sarajewie konferencyę, na której oświadczyli się stanowczo **za autonomią Bośni i Hercegowiny, a natomiast przeciw połączeniu tych krajów z innemi krajami południowo-słowiańskiemi.** Uchwalono następnie wysłać do Wiednia i Budapesztu deputacyę, która ma czynnikom miarodajnym przedstawić żądania muzułmanów bośniackich i hercegowińskich.

Niezadowolenie prasy bawarskiej z Michaelisa.

(Telefonem).

Monachium, 9 sierpnia.

Cała niemal prasa bawarska wyraża **niezadowolenie z powodu zmian, których kanclerz Rzeszy Michaelis dokonał w rządzie.**

»Münch. N. Nachrichten« piszą: Ostrożne swe przyrzeczenie stworzenia łączności między rządem a parlamentem **spełnił Michaelis w mniejszym stopniu, aniżeli się spodziewali skrajni pesymiści.** Sposób, w jaki Michaelis rozwiązał przesilenie, uważać może zagranica za dowód, **że najwyższe czynniki w państwie lekceważyć mogą wolę większości ludu,** nie obawiając się protestu reprezentacyi ludowej.

Socyalistyczna »Münchener Post« oświadcza: Kilku nowych mężów, lecz stary system. Jeżeli korona pruska chciała powiedzieć, że zrywa z dotychczasowym systemem rządzenia, powinna była do kierownictwa spraw wewnętrznych powołać zdeklarowanego zwolennika powszechnego, równego prawa wyborczego. Zasadnicze żądanie pruskiej i niemieckiej ludności, żądanie utworzenia w Prusiech i Niemczech rządu parlamentarnego, **nie zostało spełnione.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Wschodni teren wojny.

Wojska niemieckie, walczące na północ od Focsani, pomimo silnego nieprzyjacielskiego przeciwuderzenia rozszerzyły swój sukces, wczoraj wywalczony. Odciążająca ofenzywa rumuńsko-rosyjska, skierowana ku Siedmiogrodowi, ujawniła się ponownie w kilku bezskutecznych pojedyńczych uderzeniach nad Putną i koło potoku Casinu. Na północ od Gyergyoe-Toelgyes wojska austro-węgierskie opanowały kilka wzgórz zacięcie bronionych przez nieprzyjaciela.

Na Bukowinie i we wschodniej Galicyi dzień wczorajszy upłynął stosunkowo spokojnie.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny

Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 8 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **We Flandryi wzmogła się walka ogniowa wczoraj wieczór znowu do wielkiej gwałtowności. W odcinku przy wybrzeżu uderzyli Anglicy w nocy po ogniu huraganowym wielkiemi siłami od Nieuport ku północy i na północny wschód. W walce zbliska odparto ich. Między Braibank (na północny wschód od Bixschott) a Freeczenberg wykonał nieprzyjaciel o zmroku ponowne częściowe silne ataki na nasze stanowiska, został jednakowoż i tutaj wszędzie odparty. W Artois żywa czynność ogniowa. Między kanałem La Bassée a Scarpą nie udały się uderzenia wywiadowcze angielskie przeciw kilku naszym odcinkom tego frontu.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **W godzinach wieczornych odżył ogień wzdłuż Chemin des Dames. Na wschodnim brzegu Mozy przyprowadziły po odważnym wypadzie badeńskie oddziały atakowe, wdarłszy się do silnie oszańcowanego lasu Courier, pewną ilość jeńców.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: **Nie było ważniejszych czynności bojowych.**

Front wojsk arcyks. Józefa: **W Karpatach lesistych zdobyły austro-węgierskie pułki szturmem wiele zacięcie bronionych szczytów górskich. Na południe od Mgr. Casinului i na północ od klasztoru Lepsa odparto nowe rumuńskie ataki.**

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W miejscu przełamania nieprzyjacielskich linij koło Focsani toczy się zacięta walka. Zyskaliśmy na terenie. Rosyanie i Rumuni wykonywali silne lecz daremne ataki. Jeńcy potwierdzili, że atak przeprowadzało 12 pułków nieprzyjacielskich.**

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Armia rosyjska osaczona.

(Telefonem).

Budapeszt, 9 sierpnia.

Wojenny sprawozdawca »Pesti Naplo« w głównej kwaterze donosi: **Armia rosyjska, operująca nad Seretem, znajduje się w kleszczach. Obie armie sprzymierzone: niemiecka i austro-węgierska oddalone są od siebie tylko o 50 kilometrów.** Odległość ta zmniejsza się jednak z każdą godziną. Rosyanie mogą uciekać tylko na wschód, **gdyż wszystkie inne drogi odcięły już wojska sprzymierzone.**

Ofenzywa francuska i włoska.

(Telefonem).

Zurych, 9 sierpnia.

Pisma szwajcarskie donoszą z Paryża, że w przyszłym tygodniu rozpocząć się mają **na wszystkich frontach wielkie walki.**

Generał Petain wydał rozkaz do armii, **wzywający żołnierzy do wytrwania w walkach, które rozstrzygną o losie Francyi.**

Równocześnie z wielką akcyą Francuzów ma się rozpocząć nowa ofenzywa włoska.

Z przekładów Boya.

(X. Prévost. »Historya Manon Lescaut i kawalera des Grieux«. Kraków. G. Gebethner i Sp. — Balzac. »Małe niedole pożycia małżeńskiego«. Kraków. S. Gebethner i Sp. — Beaumarchais. »Komedye«. — Franciszek Villon. »Wielki testament“. Kraków. G. Gebethner i Sp.)

Twórczość Antoniego Franciszka abbé Prévost d'Exiles (1697—1763) należy do najpłodniejszych w literaturze francuskiej XVIII wieku. Dzięki darowi łatwej improwizacyjnej pracy, dla zdobycia środków na wesołe życie, a niekiedy nawet na chleb powszedni, kreślił pospiesznie mnóstwo romansów, często chmurnych i dramatycznych, zawsze sentymentalnych i moralizujących, tłómaczył powieści angielskie, kompilował dzieła historyczne i geograficzne, pisał pamiętniki i wypełniał parę, stworzonych przez się czasopism, wydawanych w Hadze, Brukseli i Paryżu (o ile ułaskawienia i protekcye pozwalały mu powracać z wygnania do ojczyzny), artykułami, przeważnie popularyzującemi piśmiennictwo angielskie. Z tego ogromu robót literackich, mniej więcej rzemieślniczych i bezwartościowych, pozostała dla potomności jedna — jedyna — »Manon Lescaut«, małe arcydzieło, na skroś szczere i osobiste, drukowane po raz pierwszy w 1731 roku, na którem najbystrzejsze oko surowego krytyka, nie dostrzeże cech naśladowniczych, ani wpływów obcej twórczości. — Ułożył je Prévost prawdopodobnie z kilku zdarzeń i przygód własnego burzliwego życia, opowiedział zwięźle, z wielką prostotą i naturalnością, nie siląc się, jak w innych swych utworach, na wydobycie z opowiadania zbyt jaskrawych efektów.

Główną, a raczej jedyną treścią i motorem niezbyt skomplikowanej akcyi utworu, jest namiętność, władnąca niepodzielnie sercami i istnieniem dwóch istot, kochających się zapamiętale. Okoliczności, w jakich się ona objawia, nie posiadają znamion romansowej niezwykłości, wznoszącej nią owładniętych nad poziom codzienny; nie wyzwalają ich również z przykrych warunków powszedniego bytu. Namiętność Manon Lescaut i kawalera des Grieux, pomimo gwałtowności, niema w sobie nic idealnego, więc nie walczy wcale z lichą wartością ich własnych charakterów i nie stara się nadać nędznym warunkom lekkomyślnego i nieoględnego ich istnienia cechy szlachetniejszej. Przeciwnie, niepokonaną siłą woli rozmiłowanych, poddaje się owym nędznym warunkom z słabem wahaniem, aby całą potęgą swej żywiołowej mocy, spychać kochanków niemal na samo dno upośledzenia moralnego i upadku, dla tego tylko, że się zbyt gorąco kochają. Przez co założenie i wątek powieści, staje się nietylko prawdopodobny, lecz bardzo rzeczywisty. Des Grieux zgadza się na wszystko, na co uczciwy człowiek zgodzić się nie powinien, byle tylko lubej nie utracić. Ona zaś, nie posiadająca żadnych zasad, a obawiająca się ubóstwa, kocha bez granic kawalera, lecz żeby mu się przypodobać, pragnie stroić się w piękne suknie i drogie klejnoty, choćby otrzymane od innych. Cały konflikt romansu polega zatem na chwilowych buntach, wybuchających w duszy mężczyzny i na wysiłku, jaki czyni kobieta w celu pogodzenia miłości z zalotnością. Wokoło tych dwóch głównych postaci, grupuje autor niewiele osób: rozsądnego i cnotliwego przyjaciela, paru chciwych i rozwiązłych bogaczy, oraz brata Manon, żołnierza, pijaka, szulera, oszusta, wyzyskującego siostrę i jej kochanka. Jak powiedzieliśmy wyżej, wątek opowiadania wcale nieskomplikowany, bardzo wymowny, a przecież wolny od wszelkiej deklamacyjności, dokładnie uzmysławiający tło obrazu, bez ubiegania się o malowniczość, przedstawia się czytelnikowi, jako ściśle i wiernie odwzorowana rzeczywistość, która jednak nie może być nazwaną realistyczną, w dzisiejszem pojęciu realizmu. Pomimo drastyczności tematu, lichych charakterów i w błocie grzęznącego środowiska, jakie odtwarza, jest skromny i czysty. Autor, pisząc »Historyę Manon Lescaut i kawalera des Grieux« nie miał na celu szerzenia współczesnego mu zepsucia, chciał tylko prawdopodobnie przedstawić w całej sile potęgę namiętności, doprowadzającą słabe charaktery do upadku i znikczemnienia, a w tym kierunku dosięgnął wyżyn, na które powieściopisarstwo francuskie XVIII wieku, nie wzniosło się ani razu z tak szczęśliwym artystycznym rezultatem.

Dla klasyków, a nawet i dla wielu romantyków jedyną namiętnością, zdolną sprawy życia w ruch wprawiać i uwydatniać w dziełach sztuki pisarskiej wpływ przez nią na nie wywierany, była bardzo długo, tylko — miłość. Dopiero Balzac, rozszerzając twórczy zakres swoich obserwacyjnych studyów, wprowadził do »Comédie humaine« mnóstwo innych, wielkich i małych namiętności, malując przedewszystkiem z szczególnem upodobaniem ludzi, pochłoniętych pasyą posiadania bogactw, zdobywania władzy i pragnieniem nieskrępowanego etyką użycia. Siłą zaś, za pomocą której Francuz-mieszczanin, po rewolucyi z 1830 roku, zdobywał władzę i mógł zadowolnić najbujniejszą żądzę użycia, było złoto, pieniądz, bogactwo. — Balzac to dostrzegł i zrozumiał, więc począł w powieściach swoich odtwarzać przeważnie, z właściwym sobie, wielkim talentem, zabiegi, gonitwę i walki współzawodników za nabrzmiałą złotem kiesą, przy pomocy godziwych i niegodziwych, małych i wielkich środków. Wśród małych, z natury rzeczy, znaleźć się musiały mniej lub więcej przyzwoite, albo gorączkowe zabiegi o posag, oziębłone następnie najczęściej małżeństwem, w którem »małe niedole pożycia« odgrywają poważną rolę. Stąd w ogromie twórczości wielkiego romansopisarza, wśród bystrych badań, sięgających w głąb duszy ludzkiej i odkrywających jej tajemnicze skazy, znajdują się lekko, dowcipnie i zabawnie kreślone obrazki, uplastyczniające poślubne stosunki małżeńskie. Książkę, niemi wypełnioną, przyswoił Boy literaturze naszej obecnie, w świetnym i doskonałym przekładzie.

Lecz dziedziną literatury francuskiej, w której Tadeusz Żeleński najczęściej przebywa i której utwory tłómaczy z szczególnem upodobaniem, jest wiek XVIII, u schyłku którego pojawia się i zwraca na siebie powszechną uwagę pisarz dramatyczny, autor kilku dzieł scenicznych, w pośród których dwie satyryczne komedye przedewszystkiem, iskrzące się niepospolitym dowcipem, zdobyły w swoim czasie sukces olbrzymi i po dziś dzień cieszą się stałem powodzeniem tak w lekturze, jak we wszystkich europejskich pierwszorzędnych teatrach o literackim repertoarze. Te dwie komedye właśnie, daje nam Boy obecnie w wiernym przekładzie. Usunie on prawdopodobnie z repertoaru teatrów polskich dwa dawniejsze tłómaczenia (zwłaszcza rękopiśmienne, grywane w Krakowie), które »zbyt swobodnie przechodzą obok oryginalnego tekstu« i nie uwydatniają należycie jego stylistycznych i myślowych zalet. — Sukces sceniczny zapewnia wszędzie »Cyrulikowi Sewilskiemu« i »Weselu Figara« nie inwencya, względnie uboga i nie nowa, lecz kunsztowna faktura, stworzona przez Beaumarchais'go. Dzięki swej efektowności, stała się ona formą niemal całej twórczości dramatycznej francuskiej XIX wieku. Naśladowali ją, począwszy od Scribe'a, najznakomitsi komedyopisarze ubiegłego stulecia: Aleksander Dumas (syn) i Emil Augier, a szczególnie Wiktoryn Sardou, który udoskonalając technikę sceniczną autora »Wesela Figara«, doprowadził ją do prestigitatorskiego kuglarstwa scenicznego. Z mniej może ujemnym rezultatem większość najmłodszych dramaturgów francuskich (z bardzo nielicznymi wyjątkami), naśladuje ją jeszcze w dalszym ciągu, lecz głębokością satyry i blaskiem

Nowy kurs w Niemczech i Prusiech

Niedawno pisano i mówiono wiele o nowej oryentacyi w polityce wewnętrznej Rzeszy niemieckiej i Prus, o parlamentaryzacyi rządu zarówno niemieckiego, jak pruskiego, o demokratyzacyi Niemiec, przyczem sprawę tę łączono ze sprawą pokoju, przypominając oświadczenie Lloyda George'a, że porozumienie z Niemcami demokratycznemi jest możliwe. Kanclerz Bethmann Hollweg, któremu najbliżsi zwolennicy: konserwatyści zadali „cios z łaski", ustąpił i wszczął się wielki rumor o zamianowanie jego następcy. W sprawę tę wmięszał się nawet Wiedeń, jak to swojego czasu stwierdził „Berliner Lokal-Anzeiger". Umysły w Berlinie — oczywiście jak na tamtejszą normę — były bardzo podniecone, aż wreszcie świat dowiedział się, że kanclerzem Rzeszy niemieckiej został dr Michaelis... dyrektor urzędu żywnościowego, w polityce, zwłaszcza zagranicznej zupełny „homo novus".

Był to pierwszy kubeł zimnej wody, wylany na głowy zapaleńców nowej oryentacyi, parlamentaryzacyi i demokratyzacyi Niemiec i Prus. Ale nie tracono nadziei i czekano na zmiany w rządzie zarówno Rzeszy niemieckiej jak Prus. Czekano, jak na obecne gorączkowe czasy dosyć długo i doczekano się drugiego kubła zimnej wody. Nastąpiły nominacye nowych sekretarzy stanu Rzeszy niemieckiej i nowych ministrów pruskich, ale były to zmiany osobiste. System pozostał ten sam, jak to stwierdza wprost lub pośrednio cała prasa niemiecka.

Przedewszystkiem przy mianowaniach nie pytano o zdanie ani parlamentu niemieckiego, ani Sejmu pruskiego. Przedstawicielstwo narodu — jak zaznacza umiarkowany „Berliner Tageblatt" — nie miało głosu przy nominacyach, otrzymało nowy rząd jako podarunek z góry, nie ma możliwości kontroli nad nim, nie może rządu ani zatwierdzać, ani usunąć, nie ma wogóle żadnego z tych praw, które posiada każdy inny parlament. Artykuł wymienionego pisma kończy się następującym zwrotem:

„Obecna zmiana personalu rządowego, nie mająca żadnego znaczenia dla rozwoju państwa, wykazuje, że panu Michaelisowi jest zupełnie obcą, jak jakie egzotyczne zjawisko morskie, rzeczywista demokratyzacya i parlamentaryzacya, że obcy mu jest nieunikniony nowy podział władzy i odpowiedzialności."

Odpowiedzialność! Ależ w Rzeszy niemieckiej jedynie odpowiedzialną i to właściwie nie przed parlamentem osobistością, jest kanclerz, któremu podlegają wszyscy sekretarze stanu, nie mający określonej odpowiedzialności. To właśnie określenie i ujęcie w pewne normy odpowiedzialności jest jedną z zasad parlamentaryzacyi rządu. Co do Prus, to w gabinecie rozstrzyga tam „system kolegialny", to jest większość, a jednostka niczego nie przeforsuje.

Ci, którzy stoją najbliżej dra Michaelisa, są zresztą wcieleniem dawnego systemu. Pozostał w rządzie dr Helfferich, jako zastępca kanclerza, a podsekretarzem stanu w kancelaryi Rzeszy został zamianowany landrat Grävenitz, zawołany konserwatysta.

Dla okrasy powołano do rządu Rzeszy i do rządu Prus po jednym parlamentarzyście, a mianowicie sekretarzem stanu urzędu sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej został poseł narodowo-liberalny Krause, wiceprezydent Sejmu pruskiego, a pruskim ministrem sprawiedliwości dr Spahn, przywódca partyi centrum, członek parlamentu niemieckiego. To chyba dla parlamentaryzacyi rządów jest zbyt mało. Ale „Germania", organ centrum, powiada, że to wystarczy, gdyż „przejście od gabinetów urzędniczych do gabinetów „wolniej wybranych" nie może być rupelne i jaskrawe." Nie chcemy rozpoczynać nowego systemu, lecz tylko poprawić stary, o ile potrzeba."

Takie poprawianie nazywa się po niemiecku „Flickwerk" — łatanina. Ale to już jest rzeczą Niemców.

Ażeby nie pominąć żadnej okrasy, dodajemy, że podsekretarzem stanu w urzędzie żywnościowym Rzeszy został poseł socyalistyczny dr August Müller. Jest to stanowisko wyłącznie administracyjne i bardzo słabą jest oznaką parlamentaryzacyi."

Wypadki w Petersburgu.

Z okazyi krwawych zajść w Petersburgu zamieszcza „Dziennik Petrogradzki" z 18 lipca następujące uwagi:

Kryzys obecny jest o wiele poważniejszym, niż kwietniowy. W kwietniu było wyjście z kryzysu proste: utworzenie rządu koalicyjnego. Teraz przeciwnie, to postawienie problematu władzy w Rosyi **doznaje fiaska.** Z nowego kryzysu wyjście prowadzi do jednolitego gabinetu socyalistycznego, jednolitego z nazwy, a w istocie rzeczy, jak wiemy i widzimy, **różnolitego** niezmiernie. Wszystko to razem potwierdza myśl, która przychodziła i przychodzić musi od pierwszej chwili rewolucyi lutowej w Petersburgu, a mianowicie, że **musi ona zdecydować sprawę wojny i pokoju.** Bez rozwiązania jej skazana zostaje na okropne szamotania się i wojnę domową.

Niedawno w tygodniku „Nowyj Ekonomist", **w którym udział bierze b. minister skarbu p.** Szingariew w artykule prof. Migulina pomiędzy innemi o kryzysie finansowo-gospodarczym powiedziano:

„Utrzymujemy ogromną armię, **nie wiadomo po co, uzbroić jej niema czem,** ćwiczyć jej niema kto. **Mamy nie armię, a ogromne zbiegowisko oderwanych od pracy produkcyjnej ludzi zdolnych do roboty,** ubranych w uniformy i pozostających **w zupełnej bezczynności,** a utrzymywanych wraz z rodzinami przez państwo. A potem dziwią się ogromnej ilości dezercyi, skandalom żołnierzy na kolejach i w miastach i nieustannemu udziałowi ich w życiu politycznem kraju. Przeciwnie, trzeba jeszcze podziwiać taki i spokój ogromnej większości żołnierzy: z nudy i bezczynności byłyby możliwe daleko gorsze wybryki, niż teraz."

Ażeby te objawy, taki decydujący wpływ wywierające na rozgrywające się teraz na ulicach Piotrogrodu wypadki usunąć, trzeba, mówmy szczerze, skierować milionowe rzesze ludu do jego pracy na roli, trzeba mieć możność **demobilizacyi armii, trzeba postawić zupełnie realnie i konkretnie sprawę pokoju.**

To jest ta oś wypadków, ten mur, o który rozbił się już drugi z rzędu Rząd Tymczasowy. Trudno cokolwiek przepowiadać i na zimno stawiać horoskopy, gdy słychać trajkot „kulomiotów" na ulicach i odgłosy walk ulicznych i kiedy nieznane bliżej siły zmagają się. Jednak zdaje się, że z tych zmagań posępnych dni gorącego lipca piotrogrodzkiego tylko ten jeden wniosek da się wysnuć, że **sprawę pokoju Rosya musi traktować bardziej realnie i bardziej konkretnie,** niż dotychczas. Ułatwia jej to okoliczność, **iż do tej samej sytuacyi inną drogą, nie tak niebezpieczną, dochodzą państwa centralne: Niemcy i Austro-Węgry.**

Z podróży do Kołomyi.

»Kuryer Lwowski« podaje ciekawy opis spustoszeń, dokonanych między Haliczem a Kolomyją. Oto, jak się one przedstawiają:

Droga do Halicza nie wywołuje prócz znużenia żadnego wrażenia. Dopiero za zbliżaniem się do tej historycznej miejscowości cała groza wojny ze spotęgowaną mocą oczom naszym się przedstawia. Zwłaszcza w okolicy Ciężowa, gdzie ostatnie przełamanie frontu rosyjskiego w lipcu r. b. tak szczęśliwie się udało, widać straszne spustoszenie okolicy. Obie walczące armie oddzielało pasmo ziemi, którego ludzka ręka jakby oddawna nie tknęła. Cała ta przestrzeń zarośnięta ostami i t. p.. — dziś ogromnej i nieznanej dotąd nigdzie wielkości, jest jakby lasem, w którym kryją się całe tragedye życiowe i bojowe. Groby żołnierskie masami porozrzucane — na rosyjskich wbity karabin nakryty czapką, w której zapisane zawsze nazwisko poległego właściciela — niemieckie groby ładnie mogiłą okryte i krzyżem starannie ozdobione.

Miejscami ziemia jakby najcięższym pługiem poorana. To straszna orka dzisiejszej artyleryi. Widoku takiego nie było ani w roku 1914, ani 1915, ani 1916.

Halicz sam — to widok cmentarza. W ruchliwem tem dawniej miasteczku zjawiło się dziś tylko 2 miejskich policyantów — czuwają nad porządkiem w zupełnem bezludziu. Bo też to same ruiny, kupa śmiecia. Może kilka budowli w takim stanie, że schronić się w nich człowiek może. Im dalej, tem straszniej. Gościniec formalnie zasypany tysiącami pocisków, gilz itp. Stosy amunicyi nieprzyjaciela we wzorowych składach nietykane — ale i naszych także stosy w pośpiechu i pościgu niezabrane. Dawne sadyby ludzkie gruzami się tylko przypominają. Po tej tak smutnej i bolesnej wędrówce wśród lasu zasieków i t. zw. »hiszpańskich jeźdźców«, po masach rozrzuconych, drogę całą pokrywających patronów i łusek — a obok niesłychanej ilości tak zwanych »blindgangerów« (kul armatnich, które nie wybuchły), dojeżdża podróżny do stolicy Pokucia — rozkosznego niedawno Stanisławowa.

Przy wjeździe widok wprost tragiczny. Budynki jakby porozskakiwały się i rozkraczyły. Dachy najdziwaczniej powykręcane i popalone, inne jakby zlatywały ze swych budynków. Zniszczenie w oczy się rzucające. Widać dokładnie, z której strony w miasto nieszczęsne pociski biły, bo ma się wrażenie, jakby się gmachy z tej strony przed huraganem brył metalowych zasłaniały i poodwracały. Wszystkie sklepy zrabowane. Poza Stanisławowem, gdzie można dostać żywności w bród, widzi się już pola uprawne i wcale pokaźne plony.

Ottynia w wielkiej części spalona. Wielka fabryka narzędzi rolniczych Bredta zupełnie w gruzach. Skrzętne ręce pionierów naszych w szalonem tempie naprawiają szkody przydrożne, a wysadzone w odwrocie mosty i mostki na rzeczkach i przepustach jak z pod ziemi na nowo wyrastają. Za to w polu i na drodze — o ile to nie jest trakt główny z tysiącami trenów — pustka, bezludzie zupełne.

Za chwilę sama **Kołomyja.** I to miasto już trzy razy nieprzyjaciel zdobywał i trzy razy w tej wojnie odsieczy doznało. Ludzie opowiadają o krwawej bitwie z 26 na 27 lipca r. b. — ale krwawej po stronie nieprzyjaciela. **Na ulicach miasta jeszcze 26 z. m. rozgrywały się straszne sceny. Rabujące żołdactwo rozbijało wszystkie sklepy i przydrożne,** zwłaszcza parterowe mieszkania. Automobile pancerne rosyjskie uganiały po ulicach miasta i kartaczowały uciekinierów swoich masami. Były to ostatnie dni i chwile najstraszniejsze dla mieszkańców.

Dziś obraz zniszczenia w śródmieściu, a na kresach miasta wzbudza litość nad tubylcami.

W jednej chwili po wyparciu Rosyan z Kołomyi wojskowość nasza rozpoczęła robić porządki. Ułatwiło rzecz, że wkroczył pułk dzieci krakowskich, witanych z entuzyazmem.

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Kronika.

Kraków, 9 sierpnia.

Miejska herbaciarnia ludowa przy ul. św. Krzyża l. 7, otwarta z początkiem maja b. r., rozwija się nadzwyczajnie, czego dowodem są tłumy osób, tłoczące się przed lokalem w godzinach rannych i południowych. Wystarczy stwierdzić, że herbaciarnię tę odwiedza codziennie około 2.000 osób, a zarząd herbaciarni wydaje dziennie około 3.500 porcyj herbaty i kawy po cenach niesłychanie niskich. Szklanka herbaty z cukrem kosztuje 8 h, kawy z mlekiem 24 h. Przedsiębiorstwo to prowadzone jest wzorowo i umiejętnie i jest dalszym ciągiem szerokiej akcyi humanitarnej gminy dla szerokich warstw ludności w tych niesłychanie ciężkich czasach, w których życie staje się z każdym tygodniem droższem i trudniejszem z powodu braku środków żywności i opału. Herbaciarnia przy ulicy św. Krzyża mieści się w trzech wygodnych salach, z których jedna przeznaczona jest dla warstw z inteligencyi. Nie ulega wątpliwości, że w zimie frekwencya w miejskich herbaciarniach ludowych będzie ze względu na większe jeszcze braki znacznie liczniejszą.

Również stałym rozwojem cieszy się taka sama instytucya przy ulicy Reformackiej, założona przez gminę już dawniej. W tej herbaciarni, mieszczącej się tyko w jednej sali, wydaje się codziennie przeciętnie 1.500 porcyj herbaty i kawy.

Z opery. Klasyczne arcydzieło Glucka »Orfeusz«, który tak sprzeczne sądy i ożywione dysputy wywołał w Krakowie, dane będzie dzisiaj po raz czwarty na wieczornem przedstawieniu z pp. Adą Nekar, Marek-Onyszkiewiczową i L. Jaworzyńską w partyach głównych. W sobotniej »Halce« wystąpi powtórnie w tym sezonie p. Marya Pilarz-Mokrzycka, znakomita interpretatorka Moniuszkowskiej bohaterki. W przedstawieniu tem weźmie udział śpiewak opery poznańskiej, p. Zygmunt Nowina, znany już z występu w »Butterfly«. Zespół operowy studyuje obecnie Smetany »Sprzedana narzeczoną«, która będzie ostatnią nowością sezonu.

O zdrowotność w mieście. Miejski Urząd zdrowia w ogłoszonej odezwie zwraca uwagę na to, że od pewnego czasu mnożą się przypadki czerwonki (dyzenteryi). Nie ulega wątpliwości — czytamy w tej odezwie — że powodem zwiększenia się ilości tych chorób są błędy hygieniczne, popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze spożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc ochronić się przed zakażeniem temi chorobami, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu, nadto po zetknięciu się z podejrzanymi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach; bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupywanych na targach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz większych ilości zimnej wody, spożywać szybko większej ilości lodów, a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak gospodarczych używać wyłącznie przegotowanej wody wodociągowej, która jest stale kontrolowaną. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, zaś używanie wody wiślanej w obecnych czasach wprost niebezpieczne. Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed spożyciem. Mleko należy przegotować. Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jak rzodkiewki, sałaty i owoce, należy nadzwyczaj dokładnie przemywać przegotowaną wodą wodociągową, sałaty nadto zalewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizeryi, rzodkiewek, surowych owoców i sałat.

Osoby, zajęte przygotowaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swoich rąk, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, o których dziś wiadomo, że przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać się picia alkoholu. Unikać należy zbytecznego stykania się z osobami, cierpiącemi na choroby zakaźne.

Sprzedawanie artykułów spożywczych. Magistrat krakowski przypomniał przepisy, w sprawie utrzymywania środków spożywczych pod nakryciem.

Wszystkie artykuły spożywcze, sprzedawane w Krakowie na otwartych miejscach i w otwartych kramach, następnie w handlach korzennych, w handlach wiktuałów i towarów mieszanych, tudzież w szynkach, należy trzymać pod nakryciem, i tak: masło, sery, marynaty, kanapki i t. p., w małych ilościach należy trzymać pod kloszami szklanymi, natomiast powyższe artykuły w większych ilościach, tudzież cukierki nieowijane, pierniki, ciastka i t. p. należy trzymać w oszklonych szafkach, względnie pudłach. Owoce mają być przykrywane muślinem.

Stragany na owoce i jarzyny mają być codziennie czysto zmywane.

Stwierdzono, że w licznych handlach, kramach i na straganach artykuły spożywcze powyższego rodzaju, wystawione na sprzedaż nie są wcale zabezpieczone przed zanieczyszczeniem z zewnątrz przez muchy, owady, pył i t. p.

Ze względu na niebezpieczeństwo przenoszenia tą drogą zarazków chorób zakaźnych, magistrat wzywa wszystkich tutejszych kupców (także właścicieli kawiarń i cukierni) i handiarzy, którzy artykułów spożywczych wymienionych w powyższem rozporządzeniu magistratu, nie trzymają pod odpowiedniem nakryciem, aby w terminie dni 14 od dnia ogłoszenia niniejszego, zastosowali się się ściśle do tego rozporządzenia, w przeciwnym bowiem razie dotyczące produkta spożywcze będą uważane za uległe zakażeniu i zostaną jako nie nadające się do spożycia skonfiskowane.

Niezależnie od tego przemysłowcy, nie stosujący się do tego rozporządzenia, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Wstrzymanie ruchu pocztowego. Z galicyjskiej dyrekcyi poczt donoszą: Rozporządzeniem ministerstwa handlu z dnia 12 lipca 1917 roku wstrzymano ruch pakietowy z Austryi do urzędu pocztowego L a r o c h e w Belgii. Natomiast dopuszczalne są przesyłki pocztowe do urzędu pocztowego A r d e n n e n s c h l o s s d o D i n a n t.

»Ogonki«... loteryjne. Pisma krakowskie, notując objawy życia codziennego wśród obecnej wojny, wyliczały niejednokrotnie szczegółowo tak zw. »ogonki«, które rosły, jak grzyby po deszczu, przed sklepami, w miarę zwiększających się braków towarów spożywczych. Mieliśmy więc »ogonki« mączne, chlebowe, cukrowe, maślane, kawowe, cukierkowe, ziemniaczane, następnie tytoniowe, naftowe, mydlane i węglowe. Są to nowości wojenne, powstałe dopiero w ostatnich trzech latach. Tymczasem »ogonki« loteryjne są starą przedwojenną instytucyą, której rozmiary pozostały takie same, jak dawniej. Widać je dwa razy w tygodniu, mianowicie we środy i soboty około godziny szóstej wieczorem przed lokalami wszystkich kolektur loteryjnych w Krakowie. W te dni bowiem przychodzą nowe »numera« z Pragi lub Lincu. Fanatykami loteryi w Krakowie są w ogromnej części biedacy, ubodzy wyrobnicy i robotnicy, oraz ich żony. Stale grają i stale przegrywają. We środy i soboty czekają z wielką punktualnością przed kolekturami gromadnie na wystawienie nowych nadesłanych loteryjnych cyfr. Wczoraj tych nieszczęśliwych krakowskich graczów spotkał zawód podwójny. Nowe »numera« zamiast o godzinie szóstej wieczorem — jak zwykle — nadeszły dopiero po godzinie ósmej. Gracze więc musieli czekać cierpliwie dosyć długo na wystawienie nowych cyfr, które przyniosły im, jak zwykle, zawód drugi, mianowicie... przegraną stawkę.

Kradzieże na pocztach. Onegdaj aresztowała policya krakowska 20-letniego Antoniego Rosołą, pochodzącego z Michałkowic, robotnika, zajętego na poczcie na stacyi kolejowej w Krakowie, pod zarzutem systematycznych kradzieży przesyłek pocztowych. Rosół kradł, co mu tylko wpadło w rękę.

W sprawie kradzieży na pocztach otrzymujemy następujące uwagi od jednego z naszych czytelników: Dnia 18 listopada 1916 roku (!) wysłano do mnie pakiet z wiktuałami z Mszany Dolnej. Jeszcze jest ciągle w drodze! Reklamacya odeszła w terminie, kilka razy urgowało się odpowiedź. Nic. Głuche milczenie. W zimie b. r. otrzymałem z Wiednia pakiet z rozdartym bokiem, choć opakowany był »na urząd« silnym kartonem. Dołączony był »Thatbestandsprotokoll«, gdzie, jako powód rozdarcia i stwierdzonego ubytku na wadze 600 gr., podano krótko i węzłowato a kłamliwie: »Mangelhafte Verpackung«. I co zrobić? — »Poczta locuta, causa finita«. Bo o wyjedzony »cwibak« i brak kilku chustek do nosa nie będę się po sądach włóczył.

Dnia 26 lipca wysłałem do Rzeszowa paczkę »przyborów kuchennych« (zatem blacha!). Mam już wiadomość, że przesyłka jeszcze nie doszła do rąk adresata, choć inna przesyłka z 31 lipca już doszła. Czyż więc niema sposobu na złodziejów pocztowych, jak to przed kilku dniami »Nowa Reforma« pytała?

Z kraju.

Obchód Kościuszkowski we Lwowie. Onegdaj rozpoczęły się w Kasynie i Kole literacko-artystycznem we Lwowie obrady poszczególnych sekcyj dla obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Sekcya literacko-artystyczna uchwaliła ogłosić odezwę do mieszkańców miasta i kraju z zachętą do obchodu; dalej postanowiono rozpisać z terminem do 15 września konkurs na dziełko jedno-arkuszowe, przeznaczone dla wszystkich o życiu i czynach Kościuszki, z nagrodą 300 i 200 K; zwrócono się z prośbą do profesora dra Kipy o napisanie dziełka: »Kościuszko we własnych słowach«; uchwalono wydać portret Kościuszki z kilkuwierszowem gorącem pouczeniem o czynach naczelnika narodu. Ułożenie tekstu tablicy pamiątkowej powierzono profesorowi drowi Kasprowiczowi, a wykonanie jej artyście-rzeźbiarzowi Zygmuntowi Kurczyńskiemu. Zamiaru wybicia medalu pamiątkowego zaniechano wobec zajęcia się tą sprawą przez lwowskie Towarzystwo numizmatyczne, jako też czynionych w tym kierunku zabiegów w Krakowie. P. Stefana Komornickiego uproszono o zbadanie i przedstawienie na następnem posiedzeniu stanu sprawy dawniej już zainicyowanego wystawienia we Lwowie pomnika Kościuszki — a wreszcie omówiono w ogólnych zarysach program Akademii, jaka się ma odbyć w teatrze w dniu obchodu dnia 14 października b. r.

Konkurs na dzieło o Kościuszce. Lwowski komitet obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki rozpisuje konkurs na napisanie dziełka o życiu i czynach naczelnika narodu. Książeczka ta ma być przeznaczoną dla wszystkich; ton jej gorący i podniosły. Rozmiary 1—2 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac konkursowych z zachowaniem zwykłych form do 15 września 1917 roku pod adresem: »Komitet obchodu Kościuszkowskiego we Lwówie, Kasyno i Koło literacko-artystyczne«. Nagroda pierwsza 300 K, druga 200 K. Nagrodzone dziełko staje się własnością Komitetu.

Setna rocznica wszechnicy lwowskiej. Dnia 7 sierpnia mija wiek od chwili, w której cesarz Franciszek I. przywrócił wszechnicy we Lwowie pełne prawa uniwersyteckie i podpisał dyplom erekcyjny. Data owa jest dlatego ważna w historyi uniwersytetu lwowskiego, gdyż od tej chwili rozpocząć się miał nowy okres jego współpracy w krzewieniu kultury narodowej i krzewieniu światła nauki w szerokich kołach młodzieży. Ta nowa organizacya uniwersytetu dawała mu też większą niż dotąd możność pracy naukowej. Założycielem wszechnicy lwowskiej, był król polski Jan Kazimierz, który przywilejem z dnia 20 stycznia 1661 r. nadał lwowskiemu kolegium Jezuitów prawa pełnej wszechnicy. Po rozbiorze Polski cesarz Józef II. odnawiając przywilej Jana Kazimierza, utworzył w r. 1780 t. zw. »Uniwersytet Józefiński« o czterech fakultetach, który istniał w tej formie przez lat 21. Później zamieniony został na liceum, istniejące do r. 1817. Odnowienie uniwersytetu lwowskiego, oraz utworzenie katedry języka literatury polskiej, było jednym z tych aktów politycznych, któremi rząd austryacki starał się po kongresie wiedeńskim zjednać Polaków galicyjskich dla państwa.

Prof. dr Ludwik Finkel, który na łamach »Gazety Lwowskiej« przypomina dziś rocznicę, tak określa jej znaczenie:

»Chociaż odnowiony uniwersytet nie odpowiadał w pełni potrzebom i dążeniom narodu, który posiadał wówczas trzy wielkie wszechnice: Jagiellońską w Krakowie, odnowioną r. 1803 w Wilnie i świeżo założoną w Warszawie, a nadto sławne Liceum Krzemienieckie, to jednak zaprzeczyć się nie da, że przyniósł znaczne korzyści krajowi. Daną była przecież sposobność wyższego kształcenia się i uzyskania stopni naukowych w kraju, ubiegania się nawet o katedry uniwersyteckie, które też acz nieliczni, uzyskali uczeni Polacy. We Lwowie skupiły się dokoła uniwersytetu zastępy młodzieży polskiej, z której wyszli najlepsi synowie tej ziemi. Imiona ich i zasługi, działalność jawna i tajna, pozostaną na zawsze chlubą narodu: Franciszek Smolka, August Bielowski, Karol Szajnocha, Teofil Wiśniowski, Albin Dunajewski, Agenor Gołuchowski, Floryan Ziemiałkowski i wielu innych niezapomnianych uczniów lwowskiej Almae Matris. Pierwsi wybitni i zasłużeni profesorowie polskiego uniwersytetu: Maurycy Kabat, Edward Rittner, Euzebiusz Czerkawski, Leonard Piętak, Roman Pilat, byli wychowankami tego uniwersytetu«.

Powrót do domów rodzinnych. Pisma lwowskie donoszą: Z miejscowości, świeżo oswobodzonych od nieprzyjaciela, przejeżdża przez Lwów do zachodnich miast i wsi Galicyi bardzo wiele osób, którym udało się szczęśliwie przetrwać okropne chwile rosyjskiego odwrotu. W ostatnich dniach komisya perlustracyjna we Lwowie potwierdziła identyczność dalszych kilkuset osób, których władze w najkrótszym czasie odstawią do miejsca zamieszkania lub przynależności.

Z Królestwa Polskiego.

Polscy kolejarze w Rosyi do Rady Stanu. Imieniem 40.000 kolejarzy Polaków w Rosyi przesłano do Rady Stanu w Warszawie pod dniem 1 lipca b. r. następujące pismo:

»Do prześwietnej Rady Stanu Królestwa Polskiego w stołecznem mieście Warszawie.

Zmuszeni smutną koniecznością walki o byt, my, pracownicy kolejowi, gnani burzą wojenną i przymusem carskiego knuta, znaleźliśmy się na nieznanej nam obczyźnie, aby dalej pchać ciężką taczkę życia kolejarskiego. Ale i tu na obczyźnie zabłysła nam jutrzenka lepszej przyszłości. Wypadki w kraju i ruch rewolucyjny w Rosyi każą nam mieć niepłonną nadzieję lepszej doli. To też z dniem wolności dla ludu pracy, z pierwszym brzaskiem lepszego jutra, żywieni tą silną w lepsze jutro wiarą, postanowiliśmy tu, na obczyźnie, zorganizować się w karne szeregi, aby po powrocie do kraju, do ziemi ojczystej, przystąpić w pełni sił i zgodzie do ogólnej tytanicznej pracy w odbudowaniu zniszczonego pożogą wojenną kraju.

Czołem więc! Jesteśmy na Wasze rozkazy, do oczekującej nas w kraju ciężkiej pracy. Organizacya nasza w tej chwili liczy 40.000 stowarzyszonych Polaków i Rosyan kolejarzy ewakuowanych, zadaniem zaś jej zwrócić krajowi kolejarzy Polaków i urządzić tu, w Rosyi, współtowarzyszów pracy, kolejarzy-Rosyan.

Podporządkowując się rozporządzeniom prześwietnej Rady Stanu Królestwa Polskiego, oczekujemy jej rozkazów do natychmiastowego wykonania.

Centralne Biuro wywiadowcze. (Następują podpisy)«.

Ze stosunków dziennikarskich w Warszawie. Jak dzienniki warszawskie donoszą, p. Czesław Jankowski sekretarz Zarządu Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy złożył swój urząd, z Zarządu wystąpił i wypisał się z listy członków Towarzystwa.

Z Kujaw donoszą: Wkrótce powstanie we Włocławku sąd okręgowy. Składać go będą: prezes, czterech sędziów, prokurator, trzech podprokuratorów, dwu sędziów śledczych, pewna liczba ławników, sekretarz, podsekretarz i kilku kancelistów. Mianowani już są: prezesem sądu p. Władysław Nowca, jednym z sędziów p. Zuchmantowicz, prokuratorem p. Jelnicki.

Na stanowiska ławników magistratu w A l e k s a n d r o w i e K u j a w s k i m (Pogranicznym) obrano pp. Wacława Cybulskiego, Karola Czajkowskiego, Wilhelma Markowskiego i Wincentego Rutkowskiego.

Ze Świata.

Ile nam zagrabiono książek? Wiadomo z jeremiad »Nowego Wremii«, że bibliotece »cesarskiej« w Petersburgu grozi utrata najcenniejszych dzieł, mianowicie tego wszystkiego, co zagrabiono Polsce z księgozbiorów Załuskich! Jest to, jak »Now. Wr.« wywodzi, fundament całej biblioteki. Lednicki zażądał zwrotu tych zbiorów. »Now. Wr.« powołuje się na prawo przedawnienia! Przedawnienie rabunku? Ponieważ Polska nigdy nie rezygnowała ze swoich praw, ponieważ wciąż wytaczała procesy polityczne o restytucyę, nie było tu nawet przedawnienia ściśle formalnego. Ze względu na poruszoną sprawę, będzie rzeczą interesującą dowiedzieć się, ile nam książek zabrano do »Biblioteki cesarskiej« w Petersburgu?

Odpowiedź na to daje świeżo ogłoszona broszura dr Maks. Zwegbauma, bibliotekarza Tow. Lek. Broszura ma tytuł »O Bibliotece Załuskich i innych

---

dowcipu rzadko kiedy dorównywa pierwowzorowi.

A jednak mania naśladowania nie jest wcale nowością, istniała bowiem nawet wówczas, gdy — zdaje się — wszystko, co się pisało, trzeba było wydobyć z głębi mózgu i serca, albo z otoczenia, w jakiem pisarz przebywał, bo wzory, godne naśladowania, nie istniały dla niego, albo były mu nieznane. Dlatego też Franciszek z Montcorbier, wychowany w dzieciństwie jako sierota po rodzicach-nędzarzach przez kanonika Villon, następnie przybierający nazwisko swego opiekuna, urodzony w 1431 roku, zatem w pełni mało oświeconego średniowiecza, sam o sobie mówiący, że jest człowiekiem biednego i niskiego pochodzenia, przebywający najczęściej w gronie hultai, jakkolwiek odbywał studya na uniwersytecie paryskim, a przeto miał sposobność poznać pisma choćby tylko niektórych wielkich autorów starożytnych, musiał koniecznie — według mniemania dawnych i dzisiejszych krytyków francuskich — szukać natchnień jedynie w piersi własnej, albo czerpać je z ludowych źródeł i w niezmiernie interesujących utworach poetycznych, jakie pozostawił, być nawskróś oryginalnym. Według przekonań tejże samej krytyki, nie był nim w tym stopniu współczesny mu książę Karol d'Orleans, którego piękne ballady, ronda i pieśni (jedną z nich tłómaczył Asnyk), pisane na wygnaniu, tętniące głębokiem umiłowaniem ojczyzny, noszą na sobie znamiona wpływu poezyi włoskiej, gdy Franciszek Villon, jak po dziś dzień sądzono w najwyższych instytucyach krytycyzmu francuskiego, miał być stanowczo, zupełnie i bezwzględnie indywidualnym, szczerym lirykiem, oraz — że się tak wyrażę — najpoetyczniejszym poetą Francyi, chociaż, a może dla tego właśnie, że uprawiał rzemiosło rzezimieszka, rozbijał i zabijał, za co skazywany był parę razy na wieloletnie więzienie i karę śmierci, a cudem zaledwie ułaskawiony, ulotnił się z pod szubienicy, poczem przepadł bez wieści, tak, że biografowie jego nie mogą wskazać gdzie i kiedy zakończył życie.

Tymczasem młody polski uczony, prof. T. Sinko, w artykule swym o dokonanym przez Boya przekładzie »Wielkiego testamentu« Villona, pomieszczonym niedawno w felietonie »C z a s u«, wbrew sądowi całej krytyki francuskiej twierdzi i w sposób przekonywujący dowodzi, że pomysł najwybitniejszej kompozycyi średniowiecznego francuskiego poety, oraz »większość jej motywów opiera się (czego nie dostrzegli, czy dostrzedz nie chcieli francuscy villongowie) na średniowiecznych łacińskich C a r m i n a v a g o r u m, pieśniach tych uczonych wagabundów, w których towarzystwie Villon marnował swoje bujne życie«. Dalej przypomina nasz filozof »Testament osła«, który, »przed zabiciem, zapisuje głowę urzędnikom, uszy sędziom, oczy strażnikom, zęby starcom, język kobietom, nos tabaczarzom, skórę kanonikom, głos śpiewakom, gardło pijakom, a co innego scholarom«. Poczem wciąż cytuje: »Żale nad straconą młodzieżą spotykamy w piosnce o wypędzonym z ojczyzny kleryku«: »Exul ego clericus ad laborem natus tribulor multotiens paupertati datus«. (Wypędzony ja kleryk, na trudy zrodzony, ciągle jestem dręczony w nędzy pogrążony. Chciałem się nad książkami pocić i mozolić, ale z pustą kieszenią nie mogiem wydołić). To samo u Villona, co u wagantów postanowienie poprawy (Volo resipiscare, linguere, corrigere), te same recydywy w dawne nałogi (Meum est propositum in taberna mori), te same rozważania o śmierci, wszystkich chłonącej (Ego quondam filius mundi)... Słowem niema u Villona ani jednego motywu, któregobyśmy nie znali z »Carmina vagorum«. — Lecz w tem miejscu dodaje prof. Sinko: »Pieśni wagantów są bezosobiste; w Wielkim testamencie zaś z każdej strofy, z każdego obrazu i frazesu wychyla się do nas cynicznie — kajająca się osobistość poety-zbrodniarza«. I to polskie krytyczne stwierdzenie zastępuje nam zupełnie francuską legendę o oryginalności, zwłaszcza, że podzielamy zdanie utalentowanego tłómacza »Wielkiego testamentu«, iż pomimo wszystkiego, co wyżej, Villon szczerością i siłą równy jest najznamienitszym francuskim poetom, »a góruje nad wieloma samorodnością talentu«. — Przekład przedstawiał znaczne trudności, które ocenić może właściwie tylko kto czytał Villona w niedołężnym sztucznie języku, lecz w starym, jakim mówił i pisał obwieś-wagabunda, a w jakim Marot także poeta, wydał jego dzieła w 1533 roku, oświadczając jednakże, że już wielu rzeczy nie rozumie. Tadeusz Żeleński, posiłkując się mową polską z czasów Odrodzenia, pokonał trudności i przełożył całość, bardzo niewiele ją skracając, z przedziwną wiernością duchowego charakteru utworu.

Zygmunt Sarnecki.

bibliotekach polskich w Petersburgu«. Autor bardzo skrupulatnie obliczył ten inwentarz podług »Księgi jubileuszowej«, wydanej z powodu rocznicy istnienia Biblioteki w Petersburgu. Okazuje się tedy, że dokonany niedawno, bo w grudniu 1913 r., spis ogólny inwentarza petersburskiej Biblioteki Publicznej wykazał książek i broszur 2,243.678. Ponieważ wcielone do tej Biblioteki księgozbiory polskie reprezentują 400.000 tomów, więc piąta część Biblioteki Publicznej w Petersburgu jest własnością Polski i do tej jej części Polska posiada prawo, nigdy nie przedawnione.

Misya wojskowa francusko-polska. W lipcu w siedzibie misyi francusko-polskiej w Paryżu — jak donosi »Polonia« — odbyło się pod przewodnictwem generała Archinarda pierwsze inauguracyjne posiedzenie komisyi weteranów roku 1863, 1870 i 1877. W zebraniu tem wzięli udział »in corpore« wszyscy oficerowie misyi, oraz weterani polscy, jak na przykład: dr Henryk Gierszyński, Fr. Doliński, Maksymilian Hertel, Fr. Janiszewski i wielu innych. Posiedzenie komisyi weteranów zagaił generał Archinard podniosłem przemówieniem, na co odpowiadali pp. profesor Doliński i inżynier Hertel. Pułkownik Mokiejewski wygłosił następnie dłuższe powitanie w języku polskim. Na zakończenie generał Archinard zaprezentował zebranym sztandar Bajończyków i sztandar pierwszego batalionu strzelców.

Zbiorowa fotografia zakończyła część urzędową uroczystości.

W sprawie jeńców Polaków. Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach odbyła się w Piotrogrodzie wspólna narada wszystkich organizacyj i komitetów polskich, istniejących dotąd w Rosyi, celem omówienia pewnych najbardziej naglących spraw narodowych.

Pomiędzy innemi uchwalono wystosować do biskupów polskich list w sprawie urządzenia w kościołach katolickich kwesty na rzecz jeńców wojennych Polaków. Akcya ta ma być podjęta na wielką skalę i rozpoczęta już w czasie najbliższym. Według najnowszych informacyj pism petersburskich, większość biskupów oświadczyła już w zasadzie swoją gotowość do współudziału w akcyi wyżej wspomnianej, bo położenie jeńców polskich na terytoryum Rosyi wciąż jeszcze pozostawia dużo do życzenia i jest nieuregulowane.

Mianowanie. »Wiener Zeitung« ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował naczelnika kancelaryi Romana Sipeka w Wadowicach starszym naczelnikiem kancelaryi pozostawiając go na dotychczasowym posterunku służbowym.

Repertoar opery w miejskim teatrze w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Orfeusz« Glucka; (występy pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz).

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Halka« St. Moniuszki.

Repertoar operetki.

W piątek, dnia 10 b. m.: »Dookoła miłości« (występ Heleny Miłowskiej).

W sobotę, dnia 11 b. m.: »Księżniczka czardasza« (występ Heleny Miłowskiej).

Ulgi dla Jeńców Polaków w Rosyi.

»Echo Polskie« (Moskwa) z 21 lipca donosi:

W uzupełnieniu krótkiej wiadomości telegraficznej, przyniesionej przez »Echo Polskie« onegdaj, a donoszącej o zatwierdzeniu przez Rząd Tymczasowy projektu ulg dla jeńców wojennych Polaków, projektu opracowanego i przedłożonego Rządowi przez Komisyę Likwidacyjną, podajemy poniżej dosłowny tekst uchwalonych przez Rząd Tymczasowy prawideł. Zaznaczyć jeszcze należy, że przepisy te rozszerzono na jeńców wojennych Czechów i Słowaków. Prawidła te opiewają następująco:

1) Jeńcom wojennym Polakom, znajdującym się w koncentracyjnych obozach i na rozmaitego rodzaju robotach, przyznaje się prawo wyboru przedstawicieli, którzy będą się porozumiewać z odnośnymi naczelnikami wojskowymi (woinskimi) i innymi osobami z komendy.

2) Przyznaje im się dalej prawo mieć upełnomocnionych delegatów do udziału w rozdziale i wysyłaniu korespondencyi i posyłek.

3) Jeńcom wojennym Polakom, będącym na robotach, pozwala się mieć odpowiednich kucharzów ze swego grona, dla przygotowywania strawy.

4) W miejscach, gdzie się znajdują jeńcy wojenni Polacy, powinien być zarówno lekarski, jak sanitarny nadzór, powierzony osobom odnośnych zawodów w miarę możności i z pośród jeńców wojennych Polaków.

5) Jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo wzajemnego porozumiewania się, dokonywania koniecznych zakupów na miejscowych targach, a także, w miarę możności, bardziej szerokiego korzystania z przechadzek poza obozem, pod odpowiednim nadzorem.

6) Tymże jeńcom pozwala się dalej na otrzymywanie i czytanie książek perYodycznych, dopuszczanych w Rosyi, z prawem zakładania bibliotek.

7) Jeńcom wojennym Polakom zezwala się prowadzić korespondencyę w polskim języku z polskiemi organizacyami społecznemi i osobami prywatnemi, nie wyłączając jeńców wojennych Polaków w innych obozach, pod warunkiem przestrzegania ustanowionych prawideł wojennej cenzury.

8) Wszystkim jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo uczestniczenia bez przeszkód w nabożeństwach, a także dozwala się dopuszczanie osób duchownych, celem zaspakajania religijnych potrzeb jeńców w obozach i innych miejscach ich pobytu; pod warunkiem odpowiedniego nadzoru ze strony miejscowych władz wojskowych.

9) Jeńcom wojennym Polakom dozwala się za pozwoleniem dowodzącego wojskami zakładać kasy wzajemnej pomocy.

10) Wojennym jeńcom Polakom następującej kategoryi, za specyalnem zezwoleniem w każdym specyalnym wypadku głównego zarządu sztabu generalnego i za zgodą dowodzącego wojskami okręgu, przyznaje się prawo mieszkania w domach prywatnych, na podstawie poręczenia centralnego wydziału polskich organizacyj (Rady Zjazdów) lub zasługujących na zaufanie osób prywatnych, złożeniu pisemnej deklaracyi, iż jeniec wyrzeka się zamiaru ucieczki.

a) inwalidom i chorym;

b) oficerom i osobom inteligentnych zawodów z pośród jednorocznych ochotników i

c) innym osobom innych kategoryi w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

11) Wszystkim wymienionym w ust. 10 osobom przyznaje się prawo zajmowania się wszelką pracą, odpowiadającą ich przygotowaniu i zadowowi, w szczególności pozwala się im pracować w polskich organizacyach pomocy ofiarom wojny.

12) Zezwala się za zgodą dowodzącego wojskami okręgu, na prośbę odnośnych organizacyj, przenoszenia jeńców Polaków z jednych miejsc osadzenia do innych, a także wspólne pomieszczenie braci i innych bliskich krewnych.

13) Przedstawicielom polskich organizacyj na odpowiedzialność Centralnego wydziału, wydaje główny zarząd sztabu generalnego w celu zaznajomienia się z warunkami życia jeńców wojennych Polaków i okazania im materyalnej pomocy, imienne świadectwa (glejty) na prawo odwiedzenia miejsc osadzenia wymienionych jeńców wojennych, za zgodą co do tego dowodzącego wojskami okręgu.

14) Jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo zawierania związków małżeńskich na podstawie istniejących w tym względzie ogólnych prawideł, odnoszących się do jeńców Słowian wszelkiej narodowości.

Zwycięski pochód sprzymierzonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Na froncie nad Soczą w godzinach wieczornych wzmógł się ogień dział nieprzyjacielskich, by przy nastaniu ciemności znów ucichnąć. — Tylko na płaskowzgórzu Krasu panował także w nocy żywy ogień. Nieprzyjacielskie eskadry lotnicze rzuciły wczoraj dwukrotnie na kilka miejscowości płaskowyża koło Bainsizza bomby. Szkody w materyale nieznaczne.

Na froncie w Tyrolu tylko na drodze ku przełęczy Rolle czynność artyleryi była żywszą.

W Rumunii front sprzymierzeńców na północ od Focsani osiągnął linię Susita. Mimo tego Rumuni dalej zawzięcie atakują w dolinie Casinu.

Front karpacki nieprzyjaciół na północ od przełęczy Tolgyes albo został cofnięty, albo został ściśnięty. W zaciętych walkach przedarły się tam wojska austro-węgierskie przez góry. Atak batalionów rosyjskich załamał się pod ogniem naszym w obrębie Wygody.

Berlin, 9 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi wieczorem:

We Flandryi zmiennie silna walka ogniowa.

Ze wschodniego frontu dotąd niema wiadomości.

Berlin, 9 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Na granicy galicyjsko-rosyjskiej, jakoteż w krańcu wschodnim Bukowiny sytuacya niezmieniona.

Front rosyjski w Karpatach powoli pod naciskiem austro-węgierskich wojsk dalej się załamuje. Na południe od Bystrzycy szturmem wzięto wzgórza: Monte Tejaru, Monte Stege, Cecul, La Somaruk. Po silnem przygotowaniu ze strony artyleryi dnia 7 sierpnia o godz. 9 wieczorem nieprzyjaciel zaatakował silnie na północ od doliny Casinu. **Atak ten załamał się wśród najcięższych krwawych strat nieprzyjaciela. Tak samo załamały się silne kontrataki na północ od Focsani, gdzie sprzymierzeni na zachodnim brzegu Seretu dalej naprzód krocza.**

Odwrót Rosyan na Bukowinie i w Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Biuletyn rosyjski z dnia 6 bm.: Na zachód od Brodów odparliśmy nieznaczny atak nieprzyjaciela. Na południowy wschód od Czerniowiec, koło wsi Toporowce i Rarańczy, nasze wysunięte naprzód oddziały przeszły do ataku, zdobyły kilka wzgórz i wyparły nieprzyjaciela w kierunku tych wsi. Jeden oddział pod komendą pułkownika Merkułowa wspaniałym atakiem zajął baterye z 4 dział i z karabinów maszynowych. **Następnie nieprzyjaciel wielkiemi masami przeszedł do ofenzywy i zmusił nasze wojska do cofnięcia się na główne stanowiska.** Ponieważ nie mogliśmy zabrać zdobytych dział, zdemontowaliśmy je i zabraliśmy zamki. **Na południe od Czerniowiec nieprzyjaciel dalej prowadzi ofenzywę głównie w okolicy dolnego Seretu i Suczawy, gdzie wojska nasze zostały wyparte. Wieś Hliboka, Kamenik, Wołczyniec i Hadikfalva, jakoteż miasto Radowce znajdują się w ręku nieprzyjaciela. Próby powstrzymania parcia nieprzyjaciół w okolicy na północny zachód od Radowiec nie dały pomyślnego rezultatu.**

Front rumuński: **W kierunku Kimpolungu nieprzyjaciel posuwa się dalej naprzód. Z powodu niepewności kilku naszych formacyj musieliśmy cofnąć się nieco na wschód. Nieprzyjaciel przekroczył Bystrzycę koło Brosteń.**

Wiedeń, 9 sierpnia.

Biuletyn rosyjski z 7 bm.: Na południowy zachód od Brodów w okolicy wsi Dubie i Żarków **intenzywny ogień artyleryi nieprzyjacielskiej.** Na południe od Grzymałowa nasze straże przednie wyparły tylne straże polowe nieprzyjaciela. **W okolicy na zachód od Zbrucza wojska nieprzyjacielskie podjęły wzmocnione ataki. Nad dolnym biegiem Seretu, zwłaszcza nad Suczawą, nieprzyjaciel wypiera dalej nasze wojska. Wsie Waszkowce, Sapulmare, Buria i Glit nieprzyjaciel obsadził.**

Front rumuński: W kierunku na Kimpolung nieprzyjaciel po walce obsadził wzgórze na północ od stacyi Molit. Nad Bystrzycą **dwa pułki jednej z naszych dywizyj samowolnie opuściły stanowiska i cofnęły się, co wywołało odwrót naszych wojsk z tej okolicy o kilka wiorst ku wschodowi.**

Morze Bałtyckie: Dnia 4 i 5 sierpnia samoloty nieprzyjacielskie dokonały szeregu ataków nad wybrzeżem i na wyspach zatoki Ryskiej. W ostatnim czasie zauważono żywszą czynność wywiadowczą.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Nowe sukcesy łodzi podwodnych w kanale angielskim i na Atlantyku wynoszą 23.500 ton.

Straty koalicyi na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W czasie ostatniego roku wojny od 2 sierpnia 1916 do 1 sierpnia 1917 r. utraciła koalicya skutkiem działalności łodzi podwodnych i min niemieckich sił bojowych morskich, lub skutkiem innych przyczyn wojennych, **w pojemności okrętów wojennych nie mniej jak okrągło 286.000 ton.**

Rada wojenna w Jassach.

Berlin, 9 sierpnia.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Rotterdamu: Londyńska City otrzymała znowu alarmujące wiadomości z Jass:

Król rumuński podczas ostatniej ofenzywy rumuńskiej znajdował się na froncie, nagle atoli powrócił do Jass, ażeby wziąć udział w rumuńsko-rosyjskiej radzie wojennej.

Rada wojenna stwierdziła, że **położenie armii rumuńskiej jest bardzo niepokojące,** i roztrząsała pytanie, czy pośród obecnych warunków nie byłoby lepiej rozpocząć odwrót, nie doznając przeszkód od nieprzyjaciela, ażeby z jednej strony uniknąć niepotrzebnych strat, a z drugiej strony nie stracić łączności z cofającem się lewem skrzydłem wojsk rosyjskich.

Doradcy angielscy zalecali opór stanowczy ze względu na rozwijającą się bitwę we Flandryi. Ale koła londyńskie wątpią, ażeby ta rada została przyjęta.

Gdyby Rumuni nie chcieli stawiać silniejszego oporu, w takim razie **angielskie oddziały podpalaczy, gotowe do akcyi, mają zniszczyć całe terytoryum.**

Możliwość ukończenia wojny.

(Telefonem).

Hamburg, 9 sierpnia.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Hagi: Funkcyonaryusze angielskich kolei północno-wschodnich uchwalili na konferencyi w Darlington rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że **ukończenie wojny w drodze rokowań jest obecnie możliwem.**

Kierenski za pokojem bez aneksyi i odszkodowań.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 9 sierpnia.

»Berner Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Kierenski pragnie, by konferencya koalicyi ustaliła cele wojny w formułce: bez aneksyi i bez odszkodowań. Ta konferencya dla rowiZyi celów wojennych odbyć się ma z końcem sierpnia w Londynie.

Ruch pokojowy w Anglii.

Rotterdam, 9 sierpnia.

W niedzielę odbyło się w Londynie **13 zgromadzeń pokojowych.** Pochody zostały udaremnione.

Także w Glasgowie, Manchesterze i innych miasta Anglii środkowej odbyły się manifestacye przyjaciół pokoju.

Nieprzyjęta dymisya Helffericha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

Cesarz Wilhelm wystosował do ministra Helffericha następujące pismo odręczne:

Mój kochany Helfferichu! W całem uznaniu powodów, dla których Pan podajesz do rozporządzenia poruczony Panu urząd, **nie mogę się zdecydować, by zrezygnować z pańskich usług,** chociaż pragnę przychylić się do pańskiego życzenia zwolnienia Pana z kierownictwa urzędu spraw wewnętrznych, muszę przecież zgodnie z propozycyą kanclerza państwa przykładać wagę do tego, byś Pan poruczone Panu mem rozporządzeniem z dnia 22 maja 1916 ogólne zastępstwo kanclerza państwa zatrzymał i pozostał dalej członkiem mego gabinetu. — Zwolniony z agend jednego działu będziesz Pan w możności poświęcić swą siłę **zastępywaniu kanclerza państwa w jego** wskutek wojny tak nadmiernie wzmożonej czynności i załatwianiu specyalnie wielkich zadań, których poruczenie pozostaje zastrzeżone. **Aż do ponownego przekształcenia urzędu spraw wewnętrznych i obsadzenia go** polecam Panu zatrzymać jeszcze kierownictwo tego urzędu. W uznaniu nadzwyczajnych zasług około finansów państwa i gospodarstwa wojennego nadaję Panu order Czerwonego Orła I klasy, którego odznaka jest dołączona. Wielka kwatera, 6 sierpnia. Przychylny Panu Wilhelm cesarz.

Dr Michaelis w głównej kwaterze.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 9 sierpnia.

(Biuro Wolffa). Kanclerz państwa dr Michaelis w towarzystwie sekretarza spraw zagranicznych Kühlmanna i podsekretarza Stumma udał się do głównej kwatery, gdzie także udaje się sekretarz państwa dr Helfferich.

Kierenski o zadaniach nowego rządu

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 9 sierpnia.

(Pet. ag. 7 sierpnia). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu tymczasowego pod przewodnictwem Kierenskiego, który w swojej mowie zagajającej oświadczył, że nowy gabinet poświęcić musi całą swoją uwagę sprawie obrony narodu i żywotnych organizacyj, zwłaszcza zorganizowaniu życia finansowego i ekonomicznego kraju. Kierenski apelował do wszystkich członków rządu, by podwoili swe wysiłki w interesie wzmocnienia sił i skuteczności pracy na wielu polach. Po Kierenskim minister Tereszczenko mówił o swoim zamiarze podróży do głównej kwatery. Rząd uchwalił **znieść stanowisko starszego prokuratora świętego synodu i utworzyć ministerstwo wyznań.** Ministrem wyznań ma zostać starszy prokurator św. synodu Karteszik.

Walka z buntowniczą flotą w Kronsztadzie.

(Telefonem).

Haga, 9 sierpnia.

Ze Sztokholmu donoszą:

Kierenski wydał admirałowi floty bałtyckiej rozkaz **zaatakowania torpedowcami buntowniczej floty wojennej pod Kronsztadem.** Gdy admirał rozkazu tego wykonać nie chciał, polecił Kierenski wykonanie tego ataku marynarzom angielskim, którym oddano w tym celu do dyspozycyi rosyjskie torpedowce. **Jedna z tych łodzi torpedowych najechała na minę i zatonęła, drugą zatopił rewolucyjny okręt wojenny.** Marynarze, znajdujący się na torpedowcach, zginęli.

Odezwa ukraińskiego ministra wojny

(Telefonem).

Berlin, 9 sierpnia.

»Berl. Ztg.« donosi:

»Russkoje Słowo« dowiaduje się, że ukraiński minister wojny w odezwie, wydanej do wszystkich wojsk ukraińskich, przypomina, iż **pochód Niemiec i Austro-Węgier stanowi niebezpieczeństwo dla Ukrainy i rewolucyi. Wojska ukraińskie walczyć tedy powinny o wolność Ukrainy po stronie rosyjskiej.**

Stan wojenny w całej Rosyi.

Magdeburg, 9 sierpnia.

»Magdeburgische Zeitung« donosi z Bazylei: Jak donosi »Morning Post« z Petersburga, podpisał Kierenski dekret **zaprowadzający w całej Rosyi europejskiej stan wojenny.**

Rokowania gospodarcze sprzymierzonych w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

Rządy Austro-Węgier, Niemiec, Bułgaryi i Turcyi postanowiły wdrożyć układy co do przygotowania traktatów gospodarczych, dotyczących komunikacyi w tych państwach. Na miejsce narad wyznaczono Wiedeń za zgodą wszystkich interesowanych. Rokowania zaczynają się dnia 9 bm.

Opieka Anglii nad Belgią.

(Telefonem).

Frankfurt, 9 sierpnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Berna:

Rząd angielski ustanowił komisyę, celem ustalenia sposobów dla wydatnego poparcia stosunków handlowych między Anglią a Belgią. Zadaniem komisyi będzie **uwolnienie Belgii od gospodarczej przewagi Niemiec.**

Konferencya koalicyi w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 9 sierpnia.

(Reuter). Konferencya sprzymierzonych rozpoczęła się wczoraj w Londynie. W konferencyi uczestniczą: angielscy ministrowie, dalej: Sonnino, Ribot, Thomas, angielski ambasador w Paryżu lord Bertie, jakoteż pewna ilość zastępców krajów sprzymierzonych i wysokiej wojskowości.

Konferencya Zimmerwaldzka.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 9 sierpnia.

Termin trzeciej konferencyi Zimmerwaldzkiej ustanowiono na 3 września.

O reaktywowanie sądów cywilnych w Galicyi wschodniej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 9 sierpnia.

W uzupełnieniu sprawozdania komisyi prawniczej donieść należy, że **komisya uchwaliła jednogłośnie wniosek posła Steinhausa, wzywający rząd do bezzwłocznego reaktywowania wszystkich sądów cywilnych w okręgach sądowych Tarnopol, Brzeżany, Stanisławów, Czortków i Złoczów.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości **Schauer przyrzekł wydać natychmiast zarządzenie w tej sprawie** i oświadczył równocześnie, że zwróci się do naczelnej komendy armii z zapytaniem, czy sąd krajowy wyższy lwowski może być z Ołomuńca przeniesiony do Lwowa.

Aprowizacyjne żądania robotników czeskich.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 sierpnia.

Deputacya czeskich robotników metalowych i funkcyonaryuszy kolei elektrycznej w Pradze zjawiła się wczoraj w towarzystwie posłów Staneka, Pradeaca i Modraczka u ministra aprowizacyi Hoefera i przedstawiła mu rezolucye, uchwalone na posiedzeniu mężów zaufania organizacyj zawodowych w Pradze. Druga deputacya robotników socyalno-demokratycznych, którą prowadzili posłowie Nemec, Winter i Stanek, przedłożyła postulaty robotników wszystkich kategoryj prezydentowi ministrów, ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi wyżywienia. Robotnicy czescy żądają lepszego zaopatrzenia w żywność i w artykuły do życia niezbędne i **zakazu wywozu artykułów żywności z kraju.** Ponadto przedłożyła deputacya ministrom **rezolucyę pokojową.**

Minister aprowizacyi Hoefer przyrzekł słuszne **żądania robotników** czeskich uwzględnić i wysłać natychmiast odpowiednie instrukcye do namiestnictwa w Pradze i do Wojennego zakładu obrotu zbożem w Pradze.

Inni ministrowie oświadczyli, że postulaty robotników czeskich skrupulatnie zbadają.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 9 sierpnia.

Z uniwersytetu lwowskiego.

Lwów. »Gazeta Lwowska« donosi, że ks. dr filozofii i teologii Władysław Żyła, adjunkt wydziału teologicznego i profesor 2 gimnazyum uzyskał na wydziale teologicznym lwowskiego uniwersytetu »veniam docendi« historyi sztuki kościelnej.

Posiedzenie Rady ministrów.

Wiedeń. Pod przewodnictwem prezydenta ministrów dra Seidlera odbyła się wczoraj rada ministrów, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

O dodatki drożyźniane dla księży.

Wiedeń. Wskutek uchwały Zjednoczenia księży katolickich w parlamencie, jak donosi „Corr. Austria", zjawiła się wczoraj u kierownika ministerstwa skarbu br. Wimmera i referenta radcy dworu Schoeffera deputacya, w skład której wchodził także ks. Londzin, aby interweniować w sprawie dodatków drożyźnianych dla księży w czynnej służbie i księży emerytów, jakoteż w sprawie ostatecznego uregulowania kongrui. Zarówno kierownik jak referent w swoich odpowiedziach **uznali słuszność żądań i przyobiecali swoje poparcie.**

Zaręczyny w domu cesarskim

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Arcyksiężniczka Jadwiga, córka arcyks. Franciszka Salwatora, z pozwoleniem cesarskiem zaręczyła się z c. i k. kapitanem 1 pułku tyrolskich strzelców cesarskich, hr. Bernardem Stollbergiem.

Rozkład jazdy.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy.

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: **do Wiednia:** 5.30 rano (wojskowy), 5.45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 7 rano (pośpieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9.15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9.30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2.42 po południu (pośpieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5.55 po południu (wojskowy); 6.09 po południu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8.25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8.40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6.30 rano (pośpieszny); 7.58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9.45 (wojskowy); 10.32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1.15 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3.05 po południu (pośpieszny), połączenie do Szczucina; 5.40 po południu (wojskowy); 5.55 po południu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza Rozwadowa; 6.50 po południu (osobowy) do Tarnowa, Nowego Sącza; 11.15 w nocy (osobowy), połączenie do N. Sącza, Krynicy, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy 6.15 rano i 2 po południu, wreszcie 7.55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 10.30 rano, połączenie do Krynicy, Żywca, Zakopanego; 2.15 w poł., połącz. do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, Żywca, Zakopanego; 11.30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi 6.50 rano (przez Skawinę), 1.40 w południe (połączenie do Granicy, Lublina, Kowla).

Od dnia 15 b. m. do 15 września b. r. kursować będzie pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten będzie przychodził do Krakowa o godzinie 9.20 wieczorem.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Buchalter

i korespondent w języku niemieckim poszukuje zajęcia na popołudnie. — Zgłoszenia pod „Inc“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6933 1 2

2 pokoje

umeblowane. Obiady na miejscu. Krzemerowska 14, I p. 6941 1 3

Zakład blacharski

bardzo dobrze się rentujący, z powodu służby wojskowej jest do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Zakład blacharski. 6948 1 4

II-p. kamienica

w Krakowie do sprzedania. Wkład gotówką około 50.000 K, oraz do ulokowania 14.000 K. Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Juroczyńskiego w Krakowie, ul. Szczepańska 11. 6936 1 3

Dr Władysław Gwoździewicz

adwokat w Żywcu poszukuje **koncypienta.** 6942 1 3

Sad

około 600 drzew zaraz wydzierżawi dwór w Brzezince. 6950 1 2

Guwernantka-nauczycielka

z językiem francuskim i niemieckim do 3 ch chłopców znajdzie umieszczenie z nowym rokiem szkolnym. Zgłoszenia pod „Nauka“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6793 1 3

Dr Józef Kern

adwokat w Wadowicach poszukuje rutynowanego **koncypienta** z prawem substytucyi od 1 października b. r. 6949 1 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 15 20

Poszukuję nauczycielki

na wieś dla przerobienia w roku z chłopcem III i IV normalnej. Warunki, odpis rekomendacyj i świadectw pod adresem: Michalik, leśniczy obwodowy, Staszów, Król. Pol. 6790 5 5

Kawiarnia i restauracya

dobrze prosperująca, w większem fabrycznem mieście jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **S. R. 100.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6652 3 3

W pensyonacie Savoy

Kraków, Karmelicka 8, I p., znajdzie umieszczenie na dogodnych warunkach kilka panienek, uczęszczających do szkół i na uniwersytet. Łazienki, elektryczność. Wydaje się obiady w miejscu i na miasto. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6668 5 5

Pożyczki urzędnicze

wyrabia szybko „Słowo“: Kraków, Pijarska 9. 6663 9 10

Buchalterka-bilansistka

władająca językiem niemieckim, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **B. B.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6598 4 4

Magister farmacyi

były zarządca apteki, poszukuje dzierżawy apteki. Zgłoszenia pod **„Magister“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6711 5 5

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 8 0

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·— 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek rem z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie piśmienne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Główny cennik darmo i opłatnie. 3471 17 40

Matematyka (ezkl)

poszukuję w celu przygotowania do matury seminaryalnej. Zgłoszenia pod „Koniecznie“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6957 1 3

Zaraz poszukuje się drugiego zdolnego

kucharza

do restauracyi w hotelu „Pollera“, Kraków. 6945 1 2

Inżynier

kierownik techniczny parowej fabryki dachówek i drenów pod Warszawą zmieni posadę od 15 sierpnia 1917 r. Oferty pod W P D 450. przyjmuje Rudolf Mosse, Warszawa. 6946 1 2

Korespondentka

polsko-niemiecka, do kasy, znajdzie stałą posadę w wielkiem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pisemne pod **L. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6960 1 3

Do większego przedsiębiorstwa potrzebny

magazynier

z kaucyą. Zgłoszenia pod **Magazynier** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6954 1 2

Starsi wiekiem

chętnie inwalidzi, znajdą stałe, popłatne zajęcie. Zgłoszenia: Instytut Straży Nocnej, ul. św. Gertrudy 29, od godz. 3—5. 6951

Do sprzedania

dom mieszkalny, stajnia, stodoła i ¾ morga gruntu. Zgłoszenia: Bolesław Jasiński, Kraków - Zakrzówek l. 41. 6953 1 3

Sup. leg., Królewiak

pomocnik gospodarczy, ze świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: Dep. Opieki, Kraków, ul. Gołębia 20. 6829 3 3

Asystentka

ewentualnie inteligentna panienka, obznajomiona z defekturą i ręczną sprzedażą, znajdzie od 1 września korzystną posadę w aptece „pod Gwiazdą“ w Jaśle. Odpisy świadectw pożądane. 6800 4 5

Naprawy dachów

podejmuje się i wykonuje osobiście **Jan Kuźmiński,** blacharz **w Krakowie,** ul. Krowoderska l. 29. 6720 5 6

Doświadczony, zdolny korepetytor

absolw. uniwer., poszukuje lekcyj w większym domu na prowincyi z kl. od I—V gimn. Zgłoszenia pod „J. W.“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 6818 3 3

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6611 4 5

DOM

parterowy, z dużym ogrodem, 365 sążni, do sprzedania. Wiadomość u Wikt. Brosiowej, ul. Mazowiecka 14. 6873 2 3

Do wynajęcia

dwa pokoje umeblowane, ewent. z użyciem kuchni i fortepianu. Wiadomość: ul. Garbarska l. 6, I p., drzwi na prawo. 6875 3 3

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 15 40

Do sprzedania

2 kamienice w Dębnikach, obciążone hipotecznie. Wiadomość: ul. Barska l. 28. 6821 3 6

Nadzwyczajna okazya!

150 foteli teatralnych, używanych, w bardzo dobrym stanie, tanio do nabycia u firmy **Braci „Thonet“, Kraków,** Mikołajska 4, I p. 6818 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 5697 5 10

Dla rolników

jest do sprzedania młocarnia kieratowa dwu- lub czterokonna wraz z kieratem, przystawką i pasami skórzanemi i przystosowana sieczkarnia kieratowa do suchej i zielonej paszy, za cenę 2100 koron. Zgłoszenia: folwark Głębokie, poczta Piwniczna. 6792 5 5

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahoniowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 11 0

Towarzystwo prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem

prowadzi **ośm klas gimn. realnego męskiego i oddzielnie ośm klas gimn. realnego żeńskiego, oba zakłady z prawami szkół publicznych,** z językiem angielskim lub francuskim jako obowiązkowym, nadto **kurs przygotowawczy do gimnazyum.** Uczniów (i uczenice) gimnazyum klasycznego przyjmuje się jako hospitantów (hospitantki) i udziela się dla nich dodatkowo nauki jęz. greckiego. Przy zakładzie istnieje **internat dla chłopców** pod kierunkiem dyrektora gimnazyum **Dra Jana Jarosza.** W sprawie odpowiedniego umieszczenia dla dziewcząt i innych bliższych wyjaśnień należy się zwracać do Dyrekcyi gimnazyum, Zakopane, willa „Podlasie“. 6228 9 10

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, **Jacka Malczewskiego, Siemiradzkiego,** Żmurki, A. Grottgera, Jul. Kossaka, Streitta, Brandta, Gryglewskiego, Kadzewicza, Moniuszki i innych najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Salon Sztuk Pięknych „STUDIUM“
Sławkowska 30, I p., Tel. 2048. Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 6690 5 10

Rządowe upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska 55, obok Bramy.

Obejmuje:

1) Rachunkowość państwową,
2) Buchalteryę kupiecką różnych systemów,
3) Korespondencyę handlową i prace kantorowe,
4) rachunki kupieckie, naukę o handlu, naukę o wekslu i ekonomię społeczną,
5) stenografię,
6) obce języki,
7) Pisanie na maszynach i powielanie,
8) Manipulacya biurowa.

6958 1 20

Roczne kursa rozpoczną się dnia 11 września 1917; cztero- i sześciomiesięczne zaś dnia 14 sierpnia 1917. Inwalidzi c. i k. Armii i Legionów polskich bezpłatnie.

KASA KONTROLNA NATIONAL

do sprzedania u firmy 6822 3 3

RUDOLF NOWAK
Kraków, ulica Grodzka L. 44. Tel. 3541.
Maszyny do pisania.

Spółka przemysłowo-budowlana

z ogr. odp. **w Tarnowie**

kupuje **lasy i wszelki materyał budowlany. — Pośrednicy** otrzymują odpowiednią **prowizyę.** 6935 1 5

Olśniewająco piękne oblicze

i młodzieńczo świeżą, rumianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana. 4381 20 0

Wodociągi, pompy, ogrzewanie

centralne, łazienki, klozety i t. d., oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje

Zakład instalacyjny
Józef Lasko
Kraków, ul. Mikołajska l. 5. 4567 5 5

Dwie zdolne

kantorzystki

(chrześcijanki), w języku polskim i niemieckim, tak w słowie, jak i piśmie zupełnie biegłe, przyjmie się zaraz. Miejsce stałe. Zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy przyjmuje 6909 2 4

Jan Konrad
c. k. nadworny dostawca, **Brüx,** Czechy.

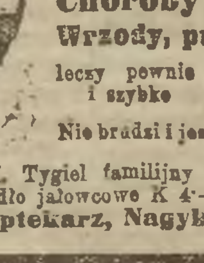
OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Fałata, Kotsisa, Streitta i innych do nabycia

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA“
Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 6233 12 12

Ogłoszenie konkursu

Dyrekcya c. k. Szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza konkurs na dwa stypendya z funduszów rządowych po 300 K rocznie. Stypendya te nadane zostaną od roku 1917/18 począwszy tym kandydatom, którzy w wymienionym zakładzie naukę pobierać zamierzają. Podania, wystosowane do Dyrekcyi Zakładu, wnieść należy najpóźniej do **15 września b. r.,** dołączając następujące dokumenta: metrykę chrztu, świadectwo szkolne, świadectwo ubóstwa, ewentualnie poświadczenie odbytej praktyki rzemieślniczej. 6879



Swędzenie
Pocenie 6821 84 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzody, puchlinę i rany
leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**
Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·—
Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.

Mieszkanie w śródmieściu

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, werandy, kuchni, na parterze, o powierzchni 185 m. kw. i ogródka, przylegającego do plantacyj — jak również

lokal obszerny

nadający się bardzo na zakład przemysłowy: 1 sala z galeryą o powierzchni 163 m kw., 5·20 m wysoka, 2 sale o powierzchni 357 m kw. i 2 magazyny

do wynajęcia.

Zgłoszenia przyjmuje J. Sikorski, ul. św. Tomasza 32.

L. 1332. 6015 2 2

Ogłoszenie.

Zarząd gminy miasta Pruchnika przyjmie zaraz uzdolnionego **sekretarza gminnego** lub **pomocnika kancelaryjnego,** obznajomionego z biurową manipulacyą gminną.

Reflektanci mają wnieść podania wraz z odpisem świadectw i krótkim curriculum vitae do Zarządu gminy Pruchnik ad Jarosław.

Komisarz rządowy.



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.
Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 29 0

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI
Kraków, Grodzka 5.
Uwaga: **Grodzka 5.**
5250 5 0

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu proszę o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką.

Franciszka Budziaszek
kosmetyczka
4912 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Z posłannictwem Polski i Kultury Narodów zgodne,

Powszechnie Uznane, Trafne Wyjaśnienie
„Widzenia Ks. Piotra“
w „Dziadach“ Adama Mickiewicza
zawiera dzieło pod tytułem:

„44 Księga Tajemnicza“ — Złoty Róg.
„44“ jest Liczbą Trzeciego Polskiego Zakonu!
„44“ jest Zasadą Wielkiego Prawa Przypadku!

Trzecie wydanie. — Egzemplarz 2·50 K.

Wielka Niepodległość... Trzeci Maj Narodów idzie...
Egzemplarz 0·50 K. 6389

Do nabycia przekazem u autora: Stefan Rogalski, Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p., oraz w księgarniach i agencyach.

ADAM ZEMBRZYCKI

Najtańszy magazyn papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych oraz największy wybór kart ilustrowanych polskich i obcych malarzy.

Wielki wybór ramek, albumów do kart i fotografij, pamiętników. **Papiery listowe,** karty do gry. 6061 5 5

Kraków, ul. Floryańska l. 9.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 93 0

Zakład tapicersko-dekoracyjny JOZEFA LUSZOWICZA

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 44,

przyjmuje wszelkie roboty meblowe i przerabia stare. Bywszy dłuższy czas współpracownikiem znanej firmy **Stanisława Stachowskiego** i wielu pierwszorzędnych firm krajowych, poleca się do ścisłego wykonania robót w ten zakres wchodzących. 5597 3 3

I-sza Rząd. aprob.

SZKOŁA BUCHALTERYI „Hermes“ J. Pilcha w Krakowie

ul. Floryańska l. 39.

przyjmuje wpisy na kursa: **buchalteryi** poj. i podwój., **stenografii, rachunkowości** państw., korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 6224 10 10

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. **Co to jest cholera i jak ją zwalczać**	30 h
— **Dezinfekcya** (odkażanie)	20 „
— **Tyfus plamisty i brzuszny**	30 „
— **Dysenterya, jej istota i zwalczanie**	30 „
Dr T. Janiszewski. **Tępienie much**	30 „
— **Tępienie owadów**	40 „

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 3813 0 10

Ogrodnik

wykształcony w swoim zawodzie, z bardzo dobremi świadectwami, wolny od wojska, poszukuje posady do większego ogrodu od 1 października. Zgłoszenia pod **A. N.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6893 2 3

Magister

starszy, przyjmie zastępstwo lub zarząd apteki z dniem 1 września b. r. Zgłoszenia: Zarząd apteki, Żabno nad Dunajcem. 6892 3 3

Do sprzedania

szafa grająca „Mars“ pianino elektryczne z fabryki Hupfelda, oraz używane ławy, stoły i stołki. Wiadomość w restauracyi przy ul. Lubicz 19. 6835 4 5

Adwokat

Dr Baumfeld w Niepołomicach, poszukuje koncypienta. Zgłoszenia z podaniem warunków. 6913 2 2

Dom

przy ul. Siemiradzkiego l. 33, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, między godz. 1 - 3. Pośrednictwo niedopuszczalne. 6871 3 3

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Sierota

chłopczyk, lat 4, wyzn. rzym.-kat., ładny, milutki, do oddania za swego tylko zamożnej, inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Sieretka 220“.** 6841 3 3

Poszukuje się

nauczycielki z wykształceniem akademickiem dla dziewczynki z II kl. gimn. realnego. Język francuski i niemiecki konwersacyjnie wymagany. Adres: Marya Moszorowa, żona nadinżyniera. Mszana Dolna. 6920 2 3

Poszukuje się

profesora szkoły średniej, jako kierownika i nauczyciela dla prywatnego gimnazyum, mającego się założyć w Suchej, od 1-go września 1917 roku. — Zgłoszenia pod adresem p. Jana Jurkowskiego, pełnomocnika dóbr hr. Branickiej w Suchej. 6916 2 7

W okolicy zdrowej, górskiej, przy kolei Kraków - Zakopane,

szukam mieszkania

z utrzymaniem dla żony, bez dzieci. Zgłoszenia pod **„Eska“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6862 3 3

Natychmiast

do sprzedania majątek ziemski **pod Rzeszowem, obejmujący 200 mg.** roli i łąk wraz z budynkami, inwentarzami i krescencyą, po 2 000 koron za mórg. — Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“ pod **A. B.** 6899 2 2

Kupię mniejszy

folwark

w zachodniej Galicyi, niezbyt daleko od kolei, którego właściciel (ka) chce na nim zostać dla współwłasności, dzierżawy lub zarządu. Wyzysk wzajemnie wykluczony. Warunki z opisem proszę nadesłać rychło do Administr. „N. Reformy“ z godłem **„Wiara“.** 6898 2 3

Śrut

może sobie każdy sam łatwo zrobić zapomocą mego przyrządu do śrutu, który wyrabiam na dwie dowolnie obrane wielkości śrutu i wysyłam za zaliczką 35 K. Żażądać oferty i wzoru. Ręczy się za należytą okrągłość. **Jan Moravek, Pilzno** (Czechy) Strzelnica. 6844 3 3

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również odpadki korków kupuje **A. Kohn, Praga-Karlin 496.** 6904 2 3

Jako kierownika filii

przyjmie zdolnego kupca z działu rękodzielnictwa lub podobnego, biegłego w języku polskim i niemieckim, wielka wiedeńska firma dla istniejącej w Krakowie filii, prowadzącej drobną sprzedaż. Pisemne zgłoszenia z podaniem dotychczasowej czynności i wysokości żądanej płacy przyjmuje pod znakiem **„Vorwärts 6800“** Bock et Herzfeld, Wiedeń, I. 6891 2 3

Zgubiono

książkę służbową na imię Katarzyny Drabik. Łaskawego znalazcy uprzejmie prosi o złożenie jej do Admin. „N. Reformy“. 6914 2 3

Leśnik

lat 30, żonaty, wolny od wojska, posiadający dłuższą praktykę lasową, oraz obznajomiony z manipulacyą tartaczną, poszukuje posady. Zgłoszenia: Emil Bonecki w Pysznicy. 6917 2 3

100 K dla

absolw. wyższych szkół handlowych, wolny od wojska, za pośrednictwo w stałej i rentownej posadzie biurowej w Krakowie. Zgłoszenia pod **A. S. 100.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 6908 3 3

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury.

Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6863 3 3

Do sprzedania

lekki, półkryty powozik za 800 koron. Zgłoszenia przyjmuje Dyrektor Kaysiewicz w Mielcu. 6880 3 5

Asystent

lub młodszy **magister** znajdzie z dniem 15 go września posadę w aptece J. Niesiołowskiego w Tarnowie. 6897 2 3

Na stancyę

przyjmę panienki, uczęszczające do szkoły. Zgłoszenia pod **„Stancya 1917“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6929 2 3

Poszukuje się

cukiernika

lub **cukierniczki,** obznajomionego z wyrobem cukierków leczniczych. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia **w Drogueryi w Oświęcimiu.** 6931 2 5

Od 1 korony
Sukienki dla dzieci
od 4 koron
Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:
Ulica Karmelicka 7, II. piętro kamienica w podwórzu. 115 4 1

Okulary

cwikiery, zwykłe i kombinowane, tanio sprzedaje i naprawia 3265

T. ARMATYS, optyk
Kraków, Zybilkiewicza 15.

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 5062. 6659

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **B. G.** lub podaje adres. 2759 8 0

Emeryt

VIII rangi poszukuje zajęcia. Zgłoszenia: Engel, Podgórze, ul. Lwowska l. 29. 6894

Edward Kordasiewicz

stroiciel fortepianów, poleca się do strojenia. Kraków, ul. św. Łazarza 9, I p. (przez Kołłątaja), lub Katolicka Spółka handlowa, Mały Rynek l. 4. 6919

Buchalter-korespondent

z długoletnią praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, ul. 5 go Listopada l. 43. 6906

Miłosierdziu publicznemu poleca się dwie ciężko chore kobiety: matkę i córkę, pozbawione wszelkich środków do życia i pomocy. Nędza sprawdzona. Datki przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ dla Julii H. 4987

Panienka

uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje miejsc prywatnych w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Krawcowa“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6866 2 2

Gospodarz

lat 50, posiadający kilka tysięcy koron gotówki, nieposzlakowanego charakteru, poszukuje miejsca, jako zarządca, lub też przez małżeństwo zostać współwłaścicielem. Zgłoszenia pod **6791** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 6701 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 12.

Rządca drukarni L. K. Górski.